Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 95 (795) ROK IV — WARSZAWA — SOBOTA 7 KWIETNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

List górników obwodu stalińskiego do towarzysza Stalina

„Stalinugol" i „Artemugol" wydobędą 400 tys. ton węgla ponad plan

(f) MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka opublikowała list górników obwodu stalińskiego (Zagłębie Donieckie) do przewodniczącego Rady Ministrow ZSRR — Stalina.

Podejmując patriotyczną inicjatywę górników Kuzbasu w sprawie kontynuowania w roku 1951 tradycyjnego współzawodnictwa, górnicy obwodu stalińskiego zobowiązują się w liście do towarzysza Stalina wykonać przedterminowo roczny plan wydobycia węgla. Zjednoczenie węglowe „Stalinugol" zobowiązuje się wydobyć ponad plan 250.000 ton węgla, a zjednoczenie „Artemugol" — 150.000 ton węgla.

Autorzy listu zobowiązują się ponadto wzmóc wydajność pracy, zwiększyć stopień mechanizacji załadunku węgla, wykonać przedterminowo plan budownictwa mieszkaniowego i społeczno - kulturalnego oraz obniżyć koszty własne wydobycia węgla i zwiększyć ponadplanowe oszczędności.

Ekshumacja zwłok bohatera Komuny Paryskiej – Walerego Wróblewskiego

29 bm. odbędzie się odsłonięcie nowego grobowca na cmentarzu Pere Lachaise

(f) PARYŻ (PAP). W godzinach rannych 5 kwietnia br odbyła się na cmentarzu Pere Lachaise ekshumacja zwłok bohatera Komuny Paryskiej — Walerego Wróblewskiego.

Przy ekshumacji obecni byli: prezes Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej i sekretarz towarzystwa zajmującego się historią rewolucji 1848 roku i Komuny Paryskiej prof. Tersen, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej Noaro oraz jego zastępca Hugonnot, przedstawiciel Komunistycznej Partii Francji Magnien, przedstawiciele ambasady RP oraz konsulatu RP w Paryżu oraz liczni dziennikarze francuscy.

Dnia 29 kwietnia odbędzie się uroczyste odsłonięcie nowego grobowca Walerego Wróblewskiego, wzniesionego staraniem Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej na cmentarzu Pere Lachaise.

Przygotowania we wszystkich krajach do akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

(f) BUDAPESZT (PAP). — W dniu 8 kwietnia rozpoczyna się na Węgrzech akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, domagającym się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

BUKARESZT (PAP). — Rumuński Komitet Obrońców Pokoju ogłosił odezwę, w której ustala na dzień 10 kwietnia datę rozpoczęcia akcji zbierania podpisów.

SOFIA (PAP). — Wszystkie masowe organizacje społeczne, polityczne i religijne Bułgarii wyrażają poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju, domagającego się zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

PRAGA (PAP). — W Pradze odbyła się 4 kwietnia konferencja przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich rad narodowych. Minister spraw wewnętrznych Nosek wygłosił przemówienie, w którym stwierdził że przedstawiciele rad powinni w jak najszerszej mierze wyjaśniać ludności konieczność walki w obronie pokoju, walki przeciwko imperialistycznym zbrodniarzom, usiłującym wywołać nową wojnę.

TIRANA (PAP). Albański Komitet Obrońców Pokoju i inne organizacje masowo prowadzą energiczną kampanię przygotowawczą do akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Akcja zbierania podpisów ma się rozpocząć 12 kwietnia.

HELSINKI (PAP). Fiński Komitet Obrońców Pokoju ogłosił rezolucję, w której popiera w całej pełni apel Światowej Rady Pokoju. Wszyscy członkowie Komitetu złożyli swe podpisy pod apelem.

PEKIN (PAP). Z Indii donoszą, że Komitet Obrońców Pokoju zachodniego Bengalu postanowił zwołać w początkach maja prowincjonalną konferencję obrońców pokoju. Komitet ogłosił odezwę, w której wzywa bojowników o pokój, by do dnia otwarcia konferencji zebrali 200 tysięcy podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

GENEWA (PAP). Sekretariat Szwajcarskiego Komitetu Obrońców Pokoju postanowił przeprowadzić w całym kraju kampanię w celu wyjaśnienia ludności znaczenia apelu Światowej Rady Pokoju, domagającego się zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

W dniu 29 kwietnia w Zurychu odbędzie się Krajowa Konferencja Obrońców Pokoju.

(d) TEL AVIV (PAP). — Jak donoszą z Damaszku, libańskie Towarzystwo Obrony Praw Kobiet skierowało do parlamentu Libanu petycję, podpisaną przez kilka tysięcy kobiet. Kobiety libańskie domagają się w tej petycji, by parlament poparł uchwały Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odmówił podpisania wszelkich zobowiązań, mogących spowodować wciągnięcie Libanu do nowej wojny, odmówił udzielenia imperialistom baz wojennych i nie dopuścił do okupacji kraju.

Petycja zawiera również żądanie przyznania kobietom Libanu praw politycznych, przede wszystkim praw wyborczych.

Zaciekłe walki w Korei

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało do wiadomości w dniu 5 kwietnia, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich kontynuują zacięte walki z nieprzyjacielem, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Chłopi koreańscy odpowiadają na apel Kim Ir-sena

(f) PHENJAN (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu, że we wszystkich wsiach prowincji Południowy Phenjan oraz w rejonie Phenjanu odbywają się masowe zebrania, na których ludność wiejska zaznajamia się z orędziem KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Korei i z przemówieniem wodza narodu koreańskiego — Kim Ir-sena wygłoszonym na konferencji przedstawicieli ludności wiejskiej prowincji Południowy Phenjan. Kim Ir-sen podkreślił w swym przemówieniu, że walka o zwiększenie produkcji artykułów żywnościowych jest walką o zwycięstwo na froncie, walką o wolność ojczyzny.

Na odbywających się zebraniach chłopi postanawiają nie bacząc na istniejące trudności przeprowadzić pomyślnie siewy wiosenne spełniając tym samym swój obowiązek w wielkiej wyzwoleńczej wojnie ojczyźnianej.

Tow. Wiktor Markiewka wykonał zadania wydobywcze 3 roku planu 6-letniego

(f) Z dnia na dzień rośnie zapał, z jakim klasa robotnicza, okręgu przemysłowego Śląska realizuje podjęte na cześć święta 1 Maja zobowiązania produkcyjne.

O poważnym sukcesie produkcyjnym zameldował jeden z czołowych górników Polski Ludowej — inicjator współzawodnictwa długookresowego, rębacz kopalni „Polska", tow. Wiktor Markiewka, który w dniu 2 kwietnia br. wykonał zadania wydobywcze 3 roku planu 6-letniego Dzięki dobrej organizacji pracy i wypróbowanej metodzie odstrzału węgla, tow Wiktor Markiewka, wraz ze swym ładowaczem Bernardem Kolochem, wykonał zadania produkcyjne trzech lat socjalistycznej 6-ciolatki w okresie 512 roboczodniówek, osiągając 866.5 mtr bieżących postępu. Realizując swe zobowiązanie 1-majowe, osiągnął on już w czasie pierwszych dni 327 proc. normy.

„Każdy z nas, górników, stoi na odpowiedzialnym odcinku walki o plan 6-letni i o pokój. Każdy z nas jest żywym ogniwem światowego frontu walki o pokój — oświadczył przodujący górnik Wiktor Markiewka — Wydobywając setki ton węgla ponad plan, wzmacniamy front obrońców pokoju, przyspieszamy budowę socjalizmu w Polsce".

Wzrost ludności, wzrost uprzemysłowienia, wzrost dobrobytu

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o pierwszych prowizorycznych wynikach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 r.

Ludność Polski wynosiła w dniu spisu 24.976.926 osób

(f) Według danych Narodowego Spisu Powszechnego, przeprowadzonego w dniu 3 grudnia 1950 r., ludność Polski w dniu Spisu wynosiła 24.976.926 osób, w tym mężczyzn 11.912.514, kobiet 13.064.412. Powszechny Sumaryczny Spis Ludności z dnia 14.II.1946 r. wykazał 23.929.757 ludności.

Jak z tego wynika stan ludności wzrósł o 1.047.169 osób. Ta liczba jednak nie daje właściwego wyobrażenia o dynamice rozwoju ludności Polski w latach 1946 — 1950. W okresie po Spisie z 14.II.1946 r. odbywał się obustronny ruch ludności, związany z repatriacją. W rezultacie rzeczywisty przyrost naturalny ludności w okresie od 14 lutego 1946 r., o ile pominąć pewne niedokładności przy przeprowadzaniu spisu w r. 1946, wyniósł ok. 2.139 tysięcy. Oznacza to bardzo intensywny i trwały przyrost naturalny ludności Polski po wojnie.

Z ogólnej liczby ludności Polski, spisanej w dniu 3 grudnia 1950 r., 45,75 proc. utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25 proc. z pozarolniczych źródeł.

Według ostatnio przeprowadzonego przed wojną spisu ludności w dniu 9 grudnia 1931 r. na obszarze Państwa Polskiego w ówczesnych granicach było 61,4 proc. ludności utrzymującej się z rolnictwa, a 38,6 proc. — z poza rolniczych źródeł.

Porównanie powyższych liczb mówi o przebudowie struktury gospodarczej Polski, w kierunku przekształcenia z kraju przeważnie rolniczego w kraj przemysłowo - rolniczy.

Według danych Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r. mamy w mieście i na wsi 5.873.378 mieszkań o 13.715.762 izbach.

Spis gospodarstw rolnych, przeprowadzony w ramach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 r. wykazał 3.249.124 prywatne gospodarstwa rolne, liczone łącznie z gospodarstwami ogrodniczymi, sadowniczymi, rybnymi i hodowlanymi.

Pogłowie zwierząt gospodarskich wynosiło według Spisu z dnia 3 grudnia 1950 r.:

koni	— 2.797.424
bydła rogatego	— 7.163.938
trzody chlewnej	— 9.928.413
owiec	— 2.194.207

Spisem objęty był zarówno inwentarz żywy w gospodarstwach rolnych, jak i znajdujący się u osób i na terenie instytucji nie posiadających gospodarstw rolnych.

Należy podkreślić, że spis zwierząt gospodarskich, przeprowadzony według stanu z dnia 30 czerwca 1946 r., wykazał:

koni	— 1.729.518
bydła rogatego	— 3.910.439
trzody chlewnej	— 2.674.122
owiec	— 727.073

Zestawienie powyższych cyfr, przy uwzględnieniu niedokładności czerwcowej rejestracji pogłowia w 1946 r. i różnic sezonowych, wykazuje niezbicie niezwykle intensywny rozwój hodowli w ciągu ostatniego pięciolecia.

Wiosenna akcja siewna



Na zdjęciu prace wiosenne w polu na terenie spółdzielni produkcyjnej im Tadeusza Kościuszki w woj łódzkim Traktor z kultywatorem prowadzi traktorzysta Stanisław Wojcik

Foto WAP

Na str. 3 zamieszczamy artykuł

tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda
członka Biura Politycznego KC PZPR

p. t. „Kontrola wykonania rękojmią realizacji wytycznych partii i rządu"

Hutnicy Śląska i Szczecina meldują o pierwszych osiągnięciach w realizacji zobowiązań 1-majowych

1.169 tys. zł. da czyn 1-majowy załogi huty „Baildon"

Poważne zobowiązania robotników rolnych i chłopów

(f) Poważne sukcesy przy realizacji zobowiązań 1-majowych uzyskują hutnicy Śląska i Szczecina. Jednocześnie nowe huty podejmują zobowiązania. Ostatnio załoga huty „Baildon" podjęła zobowiązania ogólnej wartości 1.169 tys. zł.

W hucie „Pokój", dzięki sprawnej organizacji pracy i poważnemu skróceniu czasu wytopu stali, brygady obsługujące II piec wykonały w dniu 2 bm. zamiast dotychczasowych trzech wytopów — 4 wytopy stali. Robotnicy trzech brygad zmianowych wytapiaczy Teodora Króla, Góreckiego i Kozaka, wykonali 2 szybkościowe wytopy, skracając średni czas wytopu o 66 minut i 78 minut.

Załoga wielkich pieców huty „Szczecin" zameldowała już o wyprodukowaniu pierwszych 28 ton surówki na poczet 1-majowego zobowiązania — wyprodukowania powyżej 500 ton surówki ponad plan.

Do dnia 2 bm. w woj. gdańskim podjęło apel metalowców Pruszkowa, ponad 70 tys. robotników. Ogólna wartość podjętych zobowiązań przekracza 18 miln. zł.

ZMP-owiec Mąkosa nauczy młodych murarzy pracy systemem „piątkowym"

Młodzież polska z olbrzymim zapałem podejmuje zobowiązania dla uczczenia międzynarodowego święta pracy — 1 Maja. W stolicy ponad 6.300 młodzieży robotniczej, przeszło 2.800 młodzieży studenckiej i szkolnej podjęło już konkretne zespołowe i indywidualne zobowiązania 1-majowe.

„Znam okropności wojny i radość pokojowej pracy, dlatego dla uczczenia 1 Maja, święta ludzi pracy i święta pokoju, o który walczą ludzie całego świata — postanawiam wprowadzić nowe metody pracy" — oświadczył czołowy murarz z Muranowa Marian Mąkosa. ZMP-owiec Mąkosa był uczestnikiem ostatniej wycieczki młodzieży polskiej robotniczej do Zw. Radzieckiego. Zobowiązał się on wyuczyć młodych murarzy nowego zespołowego systemu pracy, który poznał na budowach stalingradzkich — systemu „piątkowego". Ponadto postanowił on wzmóc wydajność pracy o dalsze 35 proc.

Przeszło 35 ZMP-owców z zakładów im. Dymitrowa postanowiło zwiększyć stopień wykonania planu o dalsze 2—10 proc. normy. Ogólna wartość dodatkowej pracy, jaką wykonają w ramach czynu 1 majowego młodzi metalowcy tego zakładu wynosić będzie 173 tys. zł. Cała młodzieżowa załoga zakładów im. Komuny Paryskiej zobowiązała się zwiększyć swą wydajność od 5 do 20 proc.

Dalsze zobowiązania z całego kraju

W woj. koszalińskim ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 5.200 tys. zł. Najwięcej zobowiązań podjęli robotnicy 50 zespołów PGR oraz ponad 300 brygad produkcyjnych z majątków PGR.

Mało i średniorolni chłopi gromady Zamoście, pow. radomszczańskiego, postanowili uczcić dzień 1 Maja zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej.

Za przykładem chłopów z Zamościa gospodarstwo zespołowe zorganizowali również małorolni chłopi z sąsiedniej gromady Pomiary.

(Kor. wł.) Doceniając znaczenie podnoszenia kwalifikacji pracowników, wykładowcy inżynierowie i technicy Zakładów Mechanicznych „Ursus" zobowiązują się prowadzić bezpłatne szkolenie zawodowe, i w ten sposób uczcić święto 1 Maja.

Równocześnie wzywają oni wykładowców inżynierów i techników wszystkich zakładów pracy w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.

Uchwała Prezydium Rządu o wzmożeniu środków ochrony pracy górniczej — orężem w walce o coraz lepsze warunki pracy w górnictwie

Wywiad z zastępcą przewodniczącego PKPG tow. min. Blinowskim

(f) W dniu 29 marca br. Prezydium Rządu powzięło doniosłą dla górnictwa węglowego uchwałę o wzmożeniu środków ochrony pracy górniczej. W związku z tym zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. minister Blinowski udzielił wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej. Odpowiadając na pytanie, jaka jest geneza i na czym polega znaczenie uchwały tow. minister Blinowski oświadczył:

Walka o podniesienie bezpieczeństwa pracy w kopalniach nie jest bynajmniej zagadnieniem nowym. Sprawa ta była od samego początku przedmiotem stałej troski i bacznej uwagi ze strony Rządu, który nie szczędził środków na to, aby podnosić na coraz wyższy poziom ochronę życia i zdrowia naszych górników.

Uczyniliśmy pracę w górnictwie znacznie bezpieczniejszą

Wzorując się na bogatych doświadczeniach i ogromnych osiągnięciach górnictwa radzieckiego, zdołaliśmy uczynić pracę w górnictwie znacznie bezpieczniejszą, aniżeli była ona w warunkach przedwojennych. Dowodzi tego poważny spadek wskaźnika wypadkowości na 100 tys. ton wydobycia. Wskaźnik ten zmniejszył się w porównaniu do lat przedwojennych, w zakresie wypadków śmiertelnych — z górą półtora raza, a w zakresie ciężkich wypadków nie powodujących śmierci — 3,5 raza.

Tak wydatną poprawę należy przypisać z jednej strony udoskonaleniu przepisów określających warunki bezpieczeństwa pracy, z drugiej — zwiększeniu zaopatrzenia w specjalny sprzęt i urządzenia przeciwdziałające niebezpieczeństwu, z trzeciej wreszcie — udoskonaleniu technologii wydobycia i organizacji pracy w wyrobiskach.

Dla wzmocnienia zaopatrzenia kopalń w sprzęt ochronny, została uruchomiona specjalna fabryka poświęcona wyłącznie tej produkcji, dostarczająca kopalniom masek gazowych, wykrywaczy tlenku węgla, lamp bezpieczeństwa, akumulatorów alkalicznych i wielu innych urządzeń gwarantujących górnikowi bezpieczną pracę. Produkcja ta, oparta o najnowsze, stale doskonalone konstrukcje jest systematycznie rozszerzana. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona dla niej druga nowocześnie urządzona fabryka.

W zakresie technologii produkcji duże znaczenie dla wzmocnienia bezpieczeństwa miało zastosowanie ulepszonych systemów obudowy oraz przechodzenie w coraz szerszym zakresie na obudowę żelazną. Walka z częstymi uprzednio pożarami została ułatwiona przez wprowadzanie nowych racjonalnych systemów odbudowy. Systematyczna poprawa stanu dróg wentylacyjnych zapewniła stały dopływ świeżego powietrza, obniżyła temperaturę w miejscu pracy, zmniejszyła wybitnie zawartość gazów szkodliwych dla zdrowia górnika.

Osiągnięte rezultaty, mimo, że są wydatne, nie zaspokajają jednak jeszcze w pełni wymagań gospodarki socjalistycznej, w ramach której należy dążyć do całkowitej likwidacji wypadkowości na kopalniach. Kierując się tym, Rząd postanowił jeszcze bardziej wzmóc akcję podnoszenia stanu bezpieczeństwa pracy na kopalniach. Podjęcie w tej sprawie specjalnej uchwały dokumentuje właśnie stanowisko partii i Rządu. Znaczenie uchwały polega na tym, że uzbraja ona nasze górnictwo w nowe, spotęgowane środki dla spełnienia tego wielkiego zadania.

Nowe środki walki z wypadkowością

Środki te można ująć w następujące grupy:

wzmocnienie stosowania przepisów bezpieczeństwa pracy oraz zwiększenie kontroli nad ich wykonywaniem;

pogłębienie i upowszechnienie szkolenia załóg i dozoru w zakresie bezpieczeństwa pracy;

dalsze wydatne zwiększenie wyposażenia kopalń w sprzęt i środki technicznego bezpieczeństwa pracy;

przebudowa organizacji i usprawnienie działalności służby bezpieczeństwa pracy w górnictwie, ze szczególnym uwzględnieniem zadań postawionych w tym zakresie Wyższemu Urzędowi Górniczemu w Katowicach i podległym jemu Okręgowym Urzędom Górniczym;

rozszerzenie badań naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy górników.

Szczególny nacisk w myśl wskazań uchwały będzie położony na zabezpieczenie kopalń przed wybuchami pyłu węglowego i gazów. W tym celu zostanie wydatnie rozszerzona produkcja pyłu kamiennego, stanowiącego podstawowy środek zabezpieczenia przed wybuchem pyłu węglowego, tak aby wszystkie kopalnie mogły być należycie w ten środek zaopatrzone. Równolegle z tym zostanie podjęta przez przemysł produkcja całego szeregu nieprodukowanych dotychczas urządzeń ognio i pyłoszczelnych, a używany dotychczas materiał wybuchowy i środki zapalające zostaną udoskonalone.

Obowiązek szkolenia

Z innych szczegółowych postanowień uchwały należy podkreślić: bezwzględny zakaz przyjmowania do pracy pod ziemią pracowników, którzy nie przeszli uprzednio wstępnego przeszkolenia z zakresu bezpieczeństwa pracy; zaostrzenie sankcji za nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy; wprowadzenie obowiązku stałego, okresowego uzupełniania wiadomości pracowników z zakresu bezpieczeństwa pracy, w szczególności przy zmianie przez nich miejsca lub rodzaju pracy; nakaz zorganizowania w najbliższym czasie masowego przeszkolenia wszystkich społecznych inspektorów pracy, czynnych na kopalniach węgla; nakaz wydrukowania i zaopatrzenia wszystkich świetlic i bibliotek kopalnianych w popularne wydawnictwa poświęcone zagadnieniom bezpiecznej pracy w górnictwie węglowym.

W celu stworzenia należytej podstawy dla rozszerzenia badań naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy, uchwała poleca:

utworzenie katedr nauki o bezpieczeństwie pracy w górnictwie na Politechnice im. Pstrowskiego w Gliwicach i Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie oraz przekształcenie kopalni doświadczalnej „Barbara" w odpowiednio wyposażony zakład naukowy, działający jako Instytut Bezpieczeństwa Górniczego. Dla Instytutu tego przewidziano poważne środki inwestycyjne.

Obok całego szeregu konkretnych nakazów i zobowiązań dla poszczególnych resortów uchwała przewiduje również, jako dodatkowy czynnik zachęty dla wzmożenia wysiłków nad podnoszeniem stanu bezpieczeństwa, wprowadzenie dwóch corocznych nagród państwowych dla kopalń, które osiągną w tym zakresie najlepsze wyniki oraz nagradzanie osób specjalnie zasłużonych w dziedzinie podnoszenia na wyższy poziom bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Tak więc dzięki uchwale, walka o coraz lepsze warunki pracy w górnictwie zostanie znakomicie wzmocniona i rozszerzona.

Organizacje partyjne, Związek Zawodowy i dyrekcje kopalń otrzymują dodatkowy oręż dla tej walki. Ważnym i pilnym zadaniem będzie dla nich obecnie pełne i skuteczne wykorzystanie tego oręża.

Listy do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta od ludności niemieckiej

(f) Do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta napływają liczne listy od ludności NRD z wyrazami wdzięczności za nieugiętą i konsekwentną politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

230 uczestników imprezy kulturalnej w Leising, poświęconej niemiecko-polskiej przyjaźni — przesłało na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta jednomyślnie uchwaloną na imprezie rezolucję.

Niemieccy bojownicy o pokój piszą: „Dziś, gdy nienawiść rasowa i szowinizm zmierzają do przygotowania w Niemczech zachodnich gruntu do rozpętania nowej wojny — my mieszkańcy Leising oświadczamy: „Nie damy się więcej oszukać. Granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą pokoju".

Przypominając słowa Generalissimusa Józefa Stalina o tym, że pokój będzie zachowany, gdy narody ujmą jego sprawę w swe ręce uczestnicy zebrania piszą w rezolucji: „Dlatego podajemy braterską dłoń wszystkim ludziom miłującym i walczącym o pokój. I przede wszystkim narodom wielkiego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i naszemu sąsiadowi Polsce Ludowej — w walce o utrzymanie pokoju i budowie nowego lepszego życia".

Podobnej treści listy do Prezydenta RP przesłali uczestnicy saksońskiej krajowej konferencji niemieckiego towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, oraz niemieccy pionierzy z Grossgrimma, którzy równocześnie proszą Prezydenta o wyrażenie zgody na nazwanie ich grupy imieniem Bolesława Bieruta.

7 i 8 bm. w Warszawie, Oświęcimiu i Lublinie obchody Międzynarodowego Dnia wyzwolenia więźniów obozów koncentracyjnych

(f) W dniu 11 kwietnia br. 10 milionów antyfaszystowskich bojowników, b. więźniów politycznych, zrzeszonych w FIAPP obchodzić będzie uroczyście symboliczną rocznicę wyzwolenia z obozów koncentracyjnych, w wyniku wspaniałego zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim.

W dniu tym we wszystkich krajach Europy, które były terenem barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej, na tysiącach wieców i zgromadzeń na miejscach bitew partyzanckich i kaźni hitlerowskich zabrzmi potężny jednomyślny i solidarny głos milionów ludzi: nigdy więcej wojny — do walki ze zbrodniczymi imperialistami zagrażającymi pokojowi światowemu.

W Polsce uroczystości związane z obchodem Międzynarodowego dnia wyzwolenia obozów koncentracyjnych, rozpoczną się w dniu 7 i 8 bm. w Warszawie Oświęcimiu i Lublinie W uroczystościach wezmą udział delegacje zagraniczne: FNDIRP (Francuska Federacja Deportowanych, Internowanych Partyzantów i Patriotów), VVN (Niemiecki Związek Ofiar Faszyzmu), SBS (Czechosłowacki Związek Bojowników o Wolność) oraz przedstawiciele norweskich i belgijskich b. więźniów politycznych.

Obchody zainaugurowane zostaną dnia 7 bm. o godz 18 na Pl. Zwycięstwa w Warszawie.

Tego samego dnia o godz. 20.30 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadadzą przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — tow Franciszka Jóźwiaka - Witolda

Dnia 8 bm w Teatrze Narodowym w Warszawie odbędzie się uroczysta akademia.

W dniu 8 bm. program uroczystości w Oświęcimiu przewiduje: o godz. 9 składanie wieńców przez delegacje zagraniczne i o godz. 10.30 wielkie zgromadzenie publiczne na terenie Brzezinek (Birkenau).

W godz. 13 — 19 zwiedzanie terenu b. obozu koncentracyjnego w Brzezinkach oraz Muzeum Oświęcimskiego

W Lublinie w dniu 7 bm. o godz. 19 przewidziany jest capstrzyk oraz składanie wieńców na pamiątkowych miejscach walk i straceń bojowników poległych w walce z faszyzmem.

Dnia 8 bm o godz 10.30 na Placu Stalina w Lublinie odbędzie się zgromadzenie publiczne, zaś w godz. 13 — 18 przewidziane jest zwiedzanie obozu zagłady na Majdanku.

Wyjazd delegacji polskiej na uroczystości do Berlina

Dnia 5 bm. wyjechała z Warszawy do Berlina delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, która weźmie udział w uroczystościach organizowanych przez Niemiecki Związek Ofiar Faszyzmu (VVN), związanych z obchodem Międzynarodowego dnia wyzwolenia obozów koncentracyjnych. W skład delegacji wchodzą członkowie Rady Naczelnej Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację gen Franciszek Księżarczyk oraz posłanka Maria Jaszczukowa.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Prezent dla Guderiana

Zniesienie ostatnich ograniczeń, jakie ciążyły jeszcze na przemyśle ciężkim zachodnich Niemiec, stanowi dalszy krok w kierunku przyśpieszenia remilitaryzacji Trizonii. Fakt, że dzieje się to w czasie toczących się w Paryżu obrad zastępców — jest dalszym potwierdzeniem tezy niejednokrotnie wysuwanej w radzieckich notach i oświadczeniach, a mianowicie, że imperialiści stawiają cały świat przed faktami dokonanymi, przewlekając równocześnie dyskusje na temat Konferencji Czterech.

Zniesienie ograniczeń było już od dawna postulatem najbardziej agresywnych elementów zachodnio - niemieckich. Próbowały się temu przez jakiś czas sprzeciwiać koła burżuazyjne Anglii i Francji, dla których te ograniczenia były jednym — choć słabym — zabezpieczeniem przed rosnącą konkurencją przemysłu zachodnio - niemieckiego na światowych rynkach kapitalistycznych. Zgadzając się teraz na zniesienie ograniczeń — m. in. w zakresie górnej granicy produkcji stali oraz wytwarzania szeregu surowców zastępczych i syntetycznych — koła rządzące Anglii i Francji raz jeszcze zdradziły żywotne interesy swoich krajów i podporządkowały się strategicznym wymaganiom Waszyngtonu. W ten sposób bankierzy Wall Street mogą realizować trzy cele na raz: wzmóc potencjał zbrojeniowy bloku agresji, zwiększyć zyski z opanowanych przez amerykański kapitał trizońskich zakładów przemysłowych i pognębić trochę swoich „serdecznych" atlantyckich przyjaciół.

Urzędowy optymizm reakcyjnej prasy brytyjskiej i francuskiej nie potrafi przesłonić głębokiego zaniepokojenia, jakie to ostatnie posunięcie wywołało w społeczeństwach Europy zachodniej. Odpowiedzią robotników Francji, Belgii czy Anglii będzie niewątpliwie wzmożenie walki przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Odpowiedzią wszystkich obrońców pokoju na świecie, wszystkich ludzi dobrej woli będzie wzmożenie kampanii o zawarcie Paktu Pokoju, przeciwko odradzaniu Wehrmachtu. I to jest skutek, którego nie spodziewali się podżegacze z Waszyngtonu dając nowy zastrzyk energii odwetowcom spod znaku Adenauera i Guderiana.

St. B.

X sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii

(f) BUKARESZT (PAP). — W dniu 5 kwietnia rozpoczęły się w Bukareszcie obrady X sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Uczestnicy sesji i zaproszeni goście zgotowali serdeczną owację przybyłym na salę obrad: przewodniczącemu Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Parhonowi, premierowi Grozie, sekretarzowi generalnemu Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu Dej i innym przywódcom partii i członkom rządu. Sesja poświęcona jest sprawie uchwalenia rumuńskiego budżetu państwowego na rok 1951 i zatwierdzenia dekretów Prezydium Zgromadzenia wydanych w okresie między IX a X sesją.

Zakończenie reformy rolnej w okręgu kantońskim Chin

(a) PEKIN (PAP). W Kantonie odbyła się konferencja przedstawicieli ludności chłopskiej z okręgu kantońskiego, poświęcona wynikom reformy rolnej przeprowadzonej w tym rejonie. Uczestnicy konferencji opracowali również program na rok 1951.

W toku obrad stwierdzono, że reforma rolna w okręgu kantońskim została już zakończona. Przemawiając na konferencji burmistrz Kantonu — E. Czan-in wezwał chłopów do pogłębienia sojuszu z klasą robotniczą, do jeszcze szerszego rozwinięcia ruchu walki przeciwko agresji amerykańskiej, do walki przeciwko kontrrewolucji. Wskazał on również na ogromne znaczenie reformy rolnej i na konieczność uzyskania w br. jak najobfitszych zbiorów.

Przedstawiciele chłopów w przemówieniach swych podkreślili, że ludność okręgu żywi wdzięczność dla Mao Tse-tunga, partii komunistycznej i rządu ludowego za [illegible].

Ślady chaty sprzed 10 tys. lat odkryto nad brzegiem Warty

(a) W ciągu najbliższych tygodni wznowione zostaną prace badawcze, prowadzone z ramienia Łódzkiego Muzeum Archeologicznego nad brzegiem rzeki Warty w okolicach Konina, gdzie w roku ubiegłym odkryto ślady chaty, pochodzącej z okresu ok. 8 tysięcy lat przed naszą erą.

Zdaniem archeologów dalsze dokładne badania na terenie Konina mogą doprowadzić do odkrycia pozostałości całej osady z okresu środkowej epoki kamiennej.

Zadaniem Włoskiej Partii Komunistycznej jest wzmóc jedność klasy robotniczej i narodową walkę o pokojowy rozwój Włoch

Referat zastępcy sekretarza generalnego Partii tow. Luigi Longo wygłoszony na VII Kongresie KP Włoch

(f) RZYM (PAP). — Jak już donosiliśmy w toku obrad VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch zastępca sekretarza generalnego partii Luigi Longo wygłosił referat na temat jedności klasy robotniczej w chwili obecnej.

Na wstępie swego referatu Longo wspomniał o zdobyczach, które klasa robotnicza Włoch zdołała wywalczyć po wyzwoleniu, — dzięki swej jedności. Do zdobyczy tych należy zaliczyć zakaz zwalniania z pracy, ruchomą skalę płac i oddanie w niektórych okręgach kraju działek obszarniczej ziemi do użytkowania chłopom. Zdobycze te — oświadczył Longo — klasa robotnicza utrzymuje w zależności od stopnia w jakim zachowuje jedność stawiając zgodny opór presji przedsiębiorców.

Konieczność polityki jedności robotniczej i solidarności narodowej

Polityka rządu chrześcijańsko-demokratycznego — kontynuował Longo, — rządu, który jawnie odmawia pracującym uznania ich praw konstytucyjnych, sprawiła, że prawa te stały się obiektem żądań i walki mas. Walkę tę we wszystkich jej formach cechowała w ostatnich latach solidarność robotników, chłopów, inteligencji technicznej i urzędników. Wyrazem znaczenia ogólnonarodowego tej walki stał się „plan zatrudnienia" opracowany przez Włoską Konfederację Pracy i który leży u podstaw konstruktywnej akcji mas pracujących, takiej jak: zajmowanie ziem leżących odłogiem, walka bezrobotnych o wykonanie koniecznych robót publicznych, ruch na rzecz rozwoju gospodarczego Włoch południowych itd. Na uczestników tych ruchów spadły krwawe ciosy i represje reakcji. Nie zważając jednak na to, jednościowe organizacje pracujących wyszły z tej próby jeszcze mocniejsze i bardziej zahartowane, paraliżując akcję garstki rozłamowców będących narzędziem w ręku imperialistów amerykańskich.

Z całokształtu walki klasy robotniczej o jej postulaty wypływa dziś konieczność prowadzenia polityki jedności robotniczej i solidarności narodowej. Już teraz w oparciu o zjednoczone siły przeważającej większości klasy robotniczej, aktywnie działające masowe organizacje i ruchy demokratyczne. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje potężny ruch obrońców pokoju, który potrafił pozyskać 17 milionów Włochów. W tymże kierunku umocnienia jedności narodowej działają: Związek Kobiet Włoskich, demokratyczne organizacje młodzieżowe, Liga Gmin Demokratycznych i inne organizacje masowe. Dzięki temu a zwłaszcza dzięki uporczywej walce o pracę klasy robotniczej, dzieło obrony pokoju, demokracji i pracy posunęło się naprzód. Plany izolowania klasy robotniczej i Partii Komunistycznej zostały udaremnione.

Na każdych 2 robotników rolnych przypada 3 bezrobotnych

Mówiąc o źródłach jedności i siły włoskich mas pracujących, Luigi Longo przytoczył, niektóre dane o sytuacji ludności. Liczba niezatrudnionych, a zdolnych do pracy Włochów przekroczyła w ostatnich latach 11 proc. Gdy zestawi się cyfry pełnego i częściowego bezrobocia z liczbą obywateli, utrzymujących się z pracy najemnej i posiadających pracę, to okaże się, że na każdych 5 zatrudnionych robotników przypada dwóch bezrobotnych. Szczególnie rozpaczliwa jest sytuacja robotników rolnych, którzy przeciętnie na każde 5 dni — 3 dni pozostają bez pracy. Innymi słowy, na każdych 2 zatrudnionych przypada 3 bezrobotnych.

Poziom płac we Włoszech jest jednym z najniższych w Europie. Przeciętny zarobek robotnika przemysłowego wahał się — według danych z maja ub. roku w zależności od kwalifikacji — od 12 do 28 tysięcy lirów miesięcznie, a tymczasem jak to wynika ze statystyki oficjalnej, minimum egzystencji „przeciętnej rodziny" wynosi 59 tysięcy lirów miesięcznie.

Przeciętny zarobek robotników rolnych, jak wynika z danych ich Federacji, nie przewyższa 7,5 tysięcy lirów miesięcznie, a w niektórych rejonach południa spada do 3 tysięcy lirów.

Polityka udziału Włoch w bloku atlantyckim, polityka zbrojenia — oświadczył Longo — doprowadza do jeszcze większego upadku i zastoju przemysłu i rolnictwa, do zamykania przedsiębiorstw i do zmniejszania się urodzajów. Polityka ta doprowadza do systematycznego „superwyzysku" robotników fabrycznych, do jeszcze głębszego rozwarcia nożyc cen towarów przemysłowych i artykułów rolniczych.

Zadania stojące przed Partią

Tego rodzaju sytuacja ogólnego zastoju w przemyśle, rolnictwie, rzemiośle i handlu, wzrostu bezrobocia i nędzy wykuwa bojowe braterstwo pracujących wszelkich kategorii i we wszystkich okręgach kraju. W tych warunkach upadku gospodarczego, przed Partią staje pilne zadanie umocnienia i rozszerzenia jej pracy organizacyjnej i kierowniczej w związkach zawodowych, wśród mas pracujących i w organizacjach demokratycznych.

Po omówieniu konkretnych zagadnień tej pracy i jej wielostronnych form i możliwości, Longo podkreślił, że podstawowymi zadaniami tej ogólnej walki powinno być: żądanie pracy i chleba dla milionów Włochów, podwyższenia płac, podniesienia stopy życiowej robotników przemysłowych i rolnych i wszystkich pracujących, obrona przemysłu i przeprowadzenie melioracji zgodnie z planem Włoskiej Konfederacji Pracy, pozostającym nadal podstawą całej walki o interesy mas pracujących. Żądania te powinny zmierzać do przeprowadzenia reformy rolnej i przemysłowej, do nacjonalizacji koncernów monopolistycznych, do zastąpienia produkcji wojennej produkcją niezbędną dla pokojowego postępu Włoch.

VII Kongres Komunistycznej Partii Włoch — oświadczył w zakończeniu Longo — wzywa wszystkich komunistów, wszystkich Włochów do pracy w zwartej jedności, aby urzeczywistnić ten demokratyczny i patriotyczny program, aby zapobiec wciągnięciu kraju do nowej katastrofy wojennej.

Dyskusja nad referatami Palmiro Togliatti'ego i Longo

(f) RZYM (PAP). Na posiedzeniu środowym VII Kongresu KP Włoch, toczyła się dyskusja nad referatami Palmiro Togliatti'ego i Luigi Longo.

Sekretarz Związku Komunistycznej Młodzieży Włoskiej Enrico Berlinguer, mówiąc o działalności i zadaniach młodych komunistów włoskich oświadczył m. in.: 8 proc. młodzieży włoskiej w wieku od 14 do 18 lat należy do Związku Młodzieży Komunistycznej. Na tej awangardzie młodego pokolenia ciąży poważna odpowiedzialność za wprowadzenie w życie linii partii. Zadaniem Związku Młodzieży Komunistycznej jest organizowanie większości młodzieży włoskiej w szeregach wielkiego Frontu Narodowego, o którym mówił w swym referacie tow. Togliatti.

Senator Velio Spano — członek kierownictwa partii zanalizował układ sił na Sardynii i wskazał na możliwości zorganizowania i wzmocnienia frontu pokoju, pracy i wolności na tej wyspie, którą imperialiści amerykańscy przekształcają w swą bazę morską. „Amerykanie precz z Sardynii!" Pod tym hasłem — powiedział Spano — robotnicy i chłopi prowadzą walkę o rozwój ekonomiczny i wyrwanie wyspy z wiekowego zacofania.

Przewodnicząca Związku Kobiet Włoskich Maria Magdalena Rossi, mówiła o pracy wśród kobiet w świetle wysuniętego przez partię zadania przyciągania większości kobiet do organizacji demokratycznych, walczących o pokój i dobrobyt narodu. Liczba członkiń Związku Kobiet Włoskich wzrosła od 1948 roku do 1950 roku o 1.017 tys. Przed kobietami - komunistkami i Związkiem Kobiet Włoskich — powiedziała Rossi — stoi zadanie pozyskania i wciągnięcia do aktywnej walki o pokój milionów kobiet, znajdujących się jeszcze pod uciskiem reakcyjnych sił klerykalnych.

Delegat z prowincji Potenza (Lucania) — Stracella opowiedział uczestnikom Kongresu o bohaterskiej walce o ziemię, pracę i pokój, prowadzonej przez masy chłopskie na południu.

Grieco poświęcił swe przemówienie zagadnieniom walki o reformę rolną i sojusz klasy robotniczej z chłopstwem.

Sprawy redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw nie da się przesłonić ogólnikowymi frazesami o poziomie zbrojeń

Nowe propozycje delegata ZSRR na konferencji w Paryżu

(d) PARYŻ (PAP). — Na 23 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w dniu 4 kwietnia przewodniczył przedstawiciel ZSRR, Gromyko.

Przedstawiciel ZSRR uzupełnił swe uwagi z dnia 2 kwietnia na temat nowej propozycji trzech delegacji zachodnich. Stwierdził on, że delegacje te sformułowały niewłaściwie punkt dotyczący sił zbrojnych, wysunęły bowiem na pierwsze miejsce sprawę poziomu zbrojeń, a dopiero potem wspomniały o ustanowieniu kontroli międzynarodowej i na końcu — o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Tymczasem rzeczą logiczną i jedynie słuszną byłoby postawienie na pierwszym miejscu sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, a następnie — sprawy poziomu zbrojeń i sił zbrojnych i wreszcie sprawy kontroli. Delegacja radziecka proponuje zmianę propozycji trzech mocarstw w tym właśnie sensie.

Poważną wadą tej propozycji jest również okoliczność, że zamiast sprawy redukowania sił zbrojnych czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji — wysunęła ona sprawę redukcji zbrojeń w ogóle. Delegacja radziecka podkreślała już, że [illegible] Gromyko — mogłyby rozpatrywać sprawę redukcji zbrojeń w ogóle?

Mimo to — jak stwierdził Gromyko — delegacja radziecka [illegible] oba te [illegible] następ[illegible] trzech mocarstw [illegible] demilitaryzacji [illegible] sprawa — radzieckiej — na pierwszym [illegible] zasadniczego.

Nowe propozycje radzieckie

Nowy tekst propozycji radzieckiej, uwzględniający szereg życzeń przedstawicieli trzech mocarstw, ma następujące brzmienie:

„Rozpatrzenie przyczyn i następstw istniejącego napięcia międzynarodowego w Europie i kroków niezbędnych do zapewnienia rzeczywistej i długotrwałej poprawy w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Zjednoczonym Królestwem i Francją, uwzględniając sprawy dotyczące:

demilitaryzacji Niemiec;

kroków mających na celu redukcję zbrojeń i sił zbrojnych ZSRR, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych i Francji, istniejącego poziomu zbrojeń sił zbrojnych oraz ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej.

wykonania istniejących zobowiązań traktatowych i porozumień oraz usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją."

Chcielibyśmy — powiedział Gromyko — wyrazić nadzieję, że przedstawiciele trzech mocarstw zgodzą się na ten tekst, zredagowany na podstawie zarówno niektórych najważniejszych propozycji radzieckich, jak i najważniejszych propozycji przedstawicieli trzech mocarstw.

Powołując się na swe poprzednie oświadczenia, Gromyko podkreślił następnie, że delegacja radziecka uważa za rzecz konieczną umieszczenie na porządku dziennym również sprawy paktu atlantyckiego oraz amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii oraz w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu, jak również sprawy Triestu.

Przedstawiciele trzech mocarstw oświadczyli, że zastrzegają sobie prawo późniejszego wypowiedzenia się co do meritum nowej propozycji radzieckiej. Jessup i Davies poczynili szereg uwag wstępnych.

Jessup oznajmił, że na pierwszym miejscu należy wymienić sprawę poziomu zbrojeń, potem — ustanowienia kontroli międzynarodowej i wreszcie — redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Jessup bronił również propozycji trzech mocarstw, wysuwającej zamiast głównego i podstawowego zadania redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw — żądanie redukcji zbrojeń w ogóle.

W tym samym duchu wypowiedział się przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies.

Sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw

Odpowiadając na uwagi wstępne Jessupa i Daviesa, Gromyko oświadczył, że zachodzi pewna analogia między stanowiskiem Jessupa na obecnej naradzie a sytuacją, jaka wytworzyła się w ONZ przy omawianiu sprawy zakazu broni atomowej i odpowiedniej kontroli międzynarodowej. Przedstawiciele USA w ONZ, omawiając to zagadnienie, twierdzą wciąż, że najpierw trzeba ustanowić kontrolę, nie chcą zaś uporczywie przyjmować propozycji określającej przedmiot tej kontroli, tj. propozycji przewidującej zakaz broni atomowej. Również dzisiaj Jessup wyobraża sobie sprawę w ten sposób, że najpierw ministrowie powinni omówić sprawę kontroli poziomu zbrojeń, a dopiero potem — sprawę redukcji zbrojeń.

Jakże można omawiać sprawę kontroli, gdy nie wie się, co ma być kontrolowane?

Przedstawiciel ZSRR stwierdził dalej, że Jessup nie ma racji, powołując się na przykłady historyczne, albowiem już w Lidze Narodów nie rozpoczynano dyskusji od sprawy poziomu zbrojeń, lecz od ustalenia zasad ogólnych. Również w ONZ rozpoczęto w 1946 roku od omawiania sprawy zasad redukcji i uregulowania zbrojeń i sił zbrojnych. Możecie powiedzieć — oświadczył Gromyko — że dyskusja w ONZ miała charakter zbyt ogólnikowy, że jej wadą było właśnie nieporuszenie sprawy poziomu zbrojeń. Ale my zgadzamy się na stwierdzenie w porządku dziennym, że ministrowie czterech mocarstw powinni omówić sprawę nie tylko redukcji sił zbrojnych, lecz i poziomu sił zbrojnych. W tym sensie idziemy dalej niż rezolucja ONZ z 14 grudnia 1946 r., w której była mowa jedynie o zasadach ogólnych. W każdym razie widać, że przykłady historyczne potwierdzają jedynie słuszność propozycji, że na pierwszym miejscu należy stawiać sprawę redukcji sił zbrojnych, a dopiero potem sprawę ich poziomu. Propozycja radziecka umożliwia omówienie również sprawy poziomu.

Gromyko podkreślił dalej, że nie udało się jeszcze znaleźć wspólnego języka w kwestji, czy należy mówić o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, czy też o redukcji sił zbrojnych w ogóle w skali międzynarodowej. Delegacja radziecka przywiązuje wielką wagę do tego zagadnienia. Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw mogą rozstrzygać sprawę redukcji swoich sił zbrojnych, nie mogą jednak rozstrzygać sprawy redukcji sił zbrojnych innych krajów. Omawianie przez czterech ministrów sprawy redukcji sił zbrojnych w ogóle mogłoby się sprowadzić jedynie do rozmów o redukcji, których było już niemało w w ONZ, a które nie dały żadnych pozytywnych wyników praktycznych.

Przedstawiciel ZSRR przypomniał z kolei doniosłość zagadnienia paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, zagadnienia związanego bezpośrednio z przyczynami napięcia międzynarodowego w Europie i nie tylko w Europie. Czemuż to — zapytał mówca — można pisać w tej sprawie noty, czemu w sprawie tej mogą składać oświadczenia oficjalni przedstawiciele rządów, a dlaczego nie można omawiać jej na Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych? Fakt, że przedstawiciele trzech mocarstw ograniczają się do fragmentarycznych uwag na temat tej propozycji radzieckiej, nie pomniejsza ani trochę jej znaczenia. Wreszcie Gromyko podkreślił konieczność potraktowania sprawy Triestu jako odrębnego punktu porządku dziennego.

Po przemówieniu Gromyki posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na 5 kwietnia.

USA rozszerzają sieć baz lotniczych

(f) NOWY JORK (PAP). — Waszyngtoński korespondent dziennika „Chicago Sun and Times" pisze, że USA starają się za wszelką cenę rozszerzyć sieć baz lotniczych we wszystkich częściach świata i prowadzą obecnie rokowania z sześciu krajami w tej sprawie. Korespondent stwierdza, że USA prowadzą tajne rozmowy z Islandią oraz z Danią.

Toczą się również rokowania z Arabią Saudyjską dotyczące wykorzystania przez Stany Zjednoczone lotniska w Dahranie.

USA są szczególnie zainteresowane tym, aby wykorzystać tureckie lotnisko w Adanie. Toczą się również rokowania w sprawie baz lotniczych w Trypolisie.

Korespondent wskazuje dalej, że długotrwałe rokowania francusko-amerykańskie doprowadza do uzyskania przez USA dalszych baz lotniczych w Maroku.

Podkreślając, że Stany Zjednoczone rozbudowują swe bazy dla bombowców w Anglii, korespondent pisze: „Rozszerzamy nasze bazy lotnicze z niesłabnącą energią na obszarze — od Anglii do Arktyki, w Niemczech, na Bliskim i Środkowym Wschodzie aż do Oceanu Spokojnego."

Górnicy przyjęli z zadowoleniem uchwałę Prezydium Rządu o przyznaniu dodatkowych kredytów na remonty mieszkań

(f) Uchwała Prezydium Rządu RP o przyznaniu dodatkowych, wysokich kredytów na remonty mieszkań górniczych, została przyjęta przez górników Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego z głębokim uznaniem i zadowoleniem. Jest ona żywo komentowana w kopalniach i osiedlach robotniczych. Górnicy wyrażają głęboką wdzięczność dla Rządu Ludowego.

„Kiedy w krajach kapitalistycznych katastrofalnie rosną ceny i do coraz nowych mieszkań zagląda nędza, górnicy polscy otrzymali 30 miln. złotych na to, aby ich mieszkania stały się większe, wygodniejsze, jaśniejsze — oświadczył w rozmowie z przedstawicielem PAP — górnik kopalni „Siemianowice" Szablicki, przodownik pracy. Decyzja Rządu to wynik naszej pokojowej pracy i rezultat głębokiej troski Rządu Ludowego o robotnika i jego rodzinę.

Na ten akt odpowiemy jeszcze ofiarniejszą, jeszcze bardziej wydajną pracą. W toczącej się walce przeciwko siłom wojny, w walce o całość naszych mieszkań, o jasną przyszłość naszych dzieci, zmobilizujemy wszystkie siły, aby produkcję węgla podnieść na najwyższy poziom. Wykorzystamy do maksimum czas pracy, będziemy dążyć, aby nasze urządzenia i maszyny bez przerw jak najwydajniej pracowały dla naszej Ludowej Ojczyzny.

Wyrażając wdzięczność naszemu Rządowi i naszej Partii, jeszcze bardziej w obliczu zbliżającego się święta 1-majowego zaostrzymy walkę o utrzymanie cykliczności produkcji i podniesienie wydajności".

14 kwietnia dniem solidarności studentów całego świata z hiszpańską młodzieżą republikańską

Odezwa Międzynarodowego Związku Studentów

(a) PRAGA (PAP). W związku z przypadającą na dzień 14 bm. 20 rocznicą proklamowania Republiki Hiszpańskiej, Międzynarodowy Związek Studentów ogłosił odezwę, w której nawołuje studentów w całym świecie, by uczcili ten dzień wzmożeniem walki o pokój i zademonstrowali swą solidarność i gotowość pomocy hiszpańskiej młodzieży antyfaszystowskiej.

Stwierdziwszy, że walka przeciwko faszyzmowi jest jedną z najpiękniejszych tradycji międzynarodowego ruchu studenckiego, odezwa nawołuje, by dzień 14 kwietnia br. studenci całego świata obchodzili jako dzień walki o pokój, przeciwko odradzaniu się faszyzmu, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, jako dzień walki o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Auriol nie ma prawa przyjmowania zobowiązań w imieniu Francji

Odezwa francuskiej Rady Pokoju do narodu amerykańskiego

(d) PARYŻ (PAP). — Dzienniki „L'Humanite" i „Liberation" ogłosiły odezwę stałego komitetu francuskiej Rady Pokoju do narodu amerykańskiego.

Przyjaciele amerykańscy! — głosi odezwa. Prezydent Republiki Francuskiej przebywa w waszym kraju. Jego oświadczenia zmierzają do tego, by przekonać was, że nasz naród zgadza się rzekomo na koalicję ekonomiczną i wojenną, skłaniającą nasz rząd do rezygnacji z naszej niezawisłości, na koalicję, która obecnie prowadzi do zbrojeń Francji i do remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz do okupacji naszego terytorium przez wojska amerykańskie.

W rzeczywistości naród francuski widzi w tej polityce jedynie groźbę wojny. W imię przyjaźni łączącej nasze narody ostrzegamy was uroczyście, że p. Vincent Auriol nie ma prawa przyjmowania zobowiązań w imieniu Francji. Naród francuski nie uważa się za związanego jego oświadczeniami. Nie chcemy zbrojeń, które nas rujnują i prowadzą do wojny. Chcemy zwołania konferencji przedstawicieli czterech mocarstw, która jest niezbędna dla demilitaryzacji Niemiec i rozstrzygnięcia całokształtu problemu niemieckiego, a która doprowadzi następnie do zwołania narady przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw dla zawarcia paktu rozbrojenia i pokoju, oczekiwanego przez wszystkie narody świata.

Imperialiści organizują w Trizonii neohitlerowskie formacje zmotoryzowane

Oddziały „policji pogranicznej" mają liczyć 75 tys. ludzi

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Bonn toczą się rokowania między ekspertami Komisji Sojuszniczej mocarstw zachodnich i przedstawicielami „rządu" Adenauera w sprawie wzmocnienia tzw. „policji pogranicznej" w Niemczech zachodnich. Liczebność tej policji wzrosnąć ma z 10 tys. do 75 tys. osób. „Policja graniczna" — to zwykłe zmotoryzowane formacje wojskowe. W różnych częściach Niemiec zachodnich odbywa się szkolenie oficerów i podoficerów do tych formacji.

Robotnicy niemieccy głosują przeciw remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). W licznych zakładach pracy w Niemczech zachodnich robotnicy i pracownicy umysłowi organizują głosowanie w sprawie remilitaryzacji. Wyniki głosowania świadczą o tym, że masy pracujące Trizonii stanowczo potępiają politykę zbrojeń i odbudowy „Wehrmachtu", prowadzoną przez „rząd" Adenauera. Tak np. przeciwko remilitaryzacji głosowało w fabryce „Wolfgang" koło Hanau 88 proc. załogi, w fabryce „Fischer A. G." w Stuttgarcie — 97 proc., w zakładach przemysłu stalowego „Donges" w Darmstadt — 95 proc.

Manifestacja kobiet w Bonn

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, w środę odbyła się przed parlamentem w Bonn manifestacja kobiet z różnych miast Niemiec zachodnich przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz pokoju. Silne oddziały policji zaatakowały brutalnie manifestujące kobiety.

Przeciw prześladowaniu prasy komunistycznej

(f) BERLIN (PAP). — W związku z wydanym przez władze w Niemczech zachodnich 3-miesięcznym zakazem ukazywania się stuttgarskiego dziennika komunistycznego „Volksstimme", kierownictwo prowincjonalne Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Wirtembergii - Badenii rozesłało ulotkę do czytelników dziennika.

Ulotka wzywa do kampanii protestacyjnej przeciwko zakazowi i do obrony prasy komunistycznej, walczącej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Oświadczenie pastora Niemoellera

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN z Hamburga, znany ze swych wystąpień przeciwko hitleryzmowi i przez dłuższy czas więziony przez Hitlera w obozie koncentracyjnym, pastor Niemoeller, piastujący obecnie godność głowy kościoła ewangelickiego w Hesji, wygłosił w auli uniwersytetu hamburskiego przemówienie, w którym stwierdził, że głównym zadaniem każdego chrześcijanina w Niemczech jest w chwili obecnej zwalczanie histerii wojennej i przyczynienie się do utrwalenia pokoju w całym świecie.

Obowiązkiem Niemców — chrześcijan jest nie dopuścić do trzeciej wojny światowej, która przynieść może zagładę milionom ludzi — stwierdził pastor Niemoeller.

Nowy ośrodek szpiegowski powstaje przy sztabie Eisenhowera

(f) PARYŻ (PAP). Tygodnik „Action" opublikował artykuł zatytułowany: „Na drodze formowania ośrodka szpiegowskiego bloku atlantyckiego".

Autor artykułu stwierdza, iż zgodnie z oficjalnym oświadczeniem przedstawiciela dowództwa naczelnego paktu atlantyckiego — rozważa się obecnie sprawę utworzenia przy sztabie generała Eisenhowera specjalnego wydziału, którego zadaniem będzie koordynowanie działalności organów wywiadowczych krajów — uczestników paktu atlantyckiego.

Poza działalnością skierowaną w szczególności przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej nowy ten organ będzie koordynował działalność przywódców partii socjaldemokratycznych i związków zawodowych, wchodzących w skład rozbijackiej „Międzynarodowej Federacji wolnych związków zawodowych".

Nową organizacją szpiegowską, do której wejdą oficerowie wywiadu amerykańskiego będzie kierował prawdopodobnie osławiony Allan Dulles. Jako ekspertów, którzy koordynować będą działalność rozbijackich związków zawodowych wymienia się m. in. Philippa Murray, Jacoba Potovskiego, Elmera Coopa, Waltera Reuthera i Irvinga Browna. Amerykańskim przywódcom związkowym udzielono już specjalnych kredytów z funduszów prezydenta i Departamentu Stanu USA.

Plenarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych

(f) Pod hasłem pełnej realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ obradowały 5 bm. w stolicy zarządy główne związków zawodowych: pracowników gospodarki komunalnej, pracowników poczt i telekomunikacji, pracowników instytucji wojskowych, oraz pracowników przemysłu włókienniczego.

Czołowi aktywiści związkowi mówili o potrzebie dalszego zwiększania wydajności pracy i wzmagania oszczędności. Wskazywano również na konieczność zwiększenia udziału mas związkowców w walce o przebudowę wsi polskiej.

Na posiedzeniach podjęto rezolucje, w których zebrani popierają w pełni uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej i solidaryzują się z uchwałami Światowej Rady Pokoju oraz gorąco witają Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Z pobytu młodych kolejarzy niemieckich w Warszawie

(f) W dniu 5 bm. przebywający z wizytą w Warszawie młodzi kolejarze niemieccy, członkowie FDJ z brygady im. Waltera Ulbrichta złożyli wieniec u stóp pomnika Bohaterów Getta.

Po uczczeniu przez młodych kolejarzy niemieckich chwilą milczenia pamięci bojowników, poległych w walce z faszyzmem hitlerowskim — członek FDJ — Juergen Demloff oświadczył:

„Stojąc na ruinach Getta i patrząc na ślady barbarzyństwa hitlerowców — uświadamiamy sobie w całej pełni ogrom ofiar poniesionych w walce przeciwko faszyzmowi. Ofiary te i pamięć bohaterów zobowiązują nas do jeszcze wydatniejszej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich w światowym froncie obrońców pokoju."

W dniu 5 bm. młodzieżowa brygada kolejowa FDJ, odwiedziła młodych budowniczych osiedla mieszkaniowego na Muranowie.

W godzinach wieczornych brygada kolejowa FDJ im. Waltera Ulbrichta złożyła wieniec na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich, poległych w bohaterskiej walce o wyzwolenie Warszawy.

Na marginesie

„Sukces" brudnej wojny

W paryskim reakcyjnym tygodniku „Climats" pojawił się 22 marca br. artykuł w sprawie ochotników na wyjazd do Vietnamu. W artykule tym m. in. czytamy: „Mówią, że Francuzi niechętnie zgłaszają się na wyjazd do Vietnamu. Nie jest to jednak całkowicie prawdziwe. Przecież na pół rocznika powołanego w październiku ub. r., to znaczy na ponad 100 tysięcy młodych ludzi... znalazło się jednak 700 ochotników".

700 ochotników na 100 tysięcy ludzi to wynosi zaledwie 0,7 proc. Chwalić się więc nie ma czym. Ale nie tylko żołnierze nie wykazują entuzjazmu dla „brudnej wojny". Jak wynika z ostatniego biuletynu „Association France-Vietnam", opartego na cyfrach „Journal Officiel", również oficerowie nie wykazują „ochotniczego" zapału. Oto jak wygląda tabela dotycząca wyjazdu oficerów do Indochin:

	ochotnicy	wyznaczeni z urzędu
piechota		
kapitanowie	0	15
porucznicy	0	31
pporucznicy	0	5
wojska pancerne		
pułkownicy	0	1
majorowie	0	1
kapitanowie	1	1
artyleria		
ppułkownicy	0	2
kapitanowie	0	1
porucznicy	1	4
transport		
kapitanowie	0	2
porucznicy	0	8
pporucznicy	0	1
łączność		
kapitanowie	0	3
porucznicy	0	8
pporucznicy	2	2

Z 89 oficerów znalazło się tylko 4, którzy z własnej woli chcą walczyć przeciwko Vietnamczykom, broniącym wolności własnego kraju.

„Brudna wojna" budzi w każdym uczciwym Francuzie wstręt i opór. Dlatego też rząd zmuszony był wysłać do Vietnamu „francuski" korpus ekspedycyjny, grupujący szumowiny z całej Europy, łącznie z SS-manami, andersowcami i innymi faszystowskimi mętami. I widocznie dlatego, zdając sobie sprawę z sytuacji, „Climats" uważa 0,7 proc. ochotników — za „sukces".

EL

Kontrola wykonania rękojmią realizacji wytycznych partii i rządu

Franciszek Jóźwiak-Witold

Członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Głęboka marksistowsko-leninowska analiza sytuacji międzynarodowej oraz ocena wyników pierwszego roku planu 6-letniego, płynące stąd wnioski polityczne, organizacyjne i gospodarcze — oto co złożyło się na wytyczenie przez VI Plenum Komitetu Centralnego zadań partii w walce o pokój, plan 6-letni i zabezpieczenie niepodległości naszej Ojczyzny.

W związku z naprężoną sytuacją międzynarodową, ze wzrastającą z każdym dniem krwiożerczą agresywnością imperializmu amerykańskiego, zagrażającego pokojowi a tym samym i niepodległości naszego kraju oraz w obliczu poważnych problemów drugiego roku planu 6-letniego — stoją przed nami olbrzymie zadania najściślej ze sobą związane.

Wzrost agresywności imperialistów wymaga podniesienia na jeszcze wyższy poziom walki o pokój, o zabezpieczenie naszej niepodległości, a walka o pokój i nasze bezpieczeństwo — to walka o wykonanie wytycznych sześciolatki.

Historyczne przemiany, jakie dokonały się w narodzie polskim od chwili ujęcia władzy przez klasę robotniczą, stworzyły warunki ku temu, aby walka o wykonanie tych zadań, które są zadaniami ogólno-narodowymi — prowadzona była szerokim frontem narodowym.

Partia nasza, awangarda klasy robotniczej, kierownicza siła polityczna całego narodu jest organizatorem zwycięstw i sukcesów w jego walce o pokój, o wykonanie planu budowy podstaw socjalizmu, o zabezpieczenie niepodległości Polski. Wyniki walki zależą od postawienia na należytym poziomie metod pracy kierowniczej i w szczególności od organizowania stałej i systematycznej kontroli pełnego i terminowego wykonania uchwał partii i rządu.

Dobrze postawiona kontrola wykonania daje gwarancję, że wytyczne partii i rządu, będące wyrazem woli narodu, zostaną zrealizowane. Dobrze postawiona kontrola wykonania podnosi poczucie odpowiedzialności wszystkich pracowników za wypełniane przez nich zadania.

Towarzysz Stalin, mówiąc na XVII Zjeździe WKP(b) o zadaniach kierownictwa organizacyjnego, powiedział:

„Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie".

Stać na straży wykonania uchwał partii i rządu

VI Plenum KC naszej partii nakreśliło słuszną linię polityczną, wskazało jakimi metodami należy pracować, aby linię tę wcielać w życie, wskazało jaki winien być styl naszej pracy, jakie środki działania, jakie formy walki.

Przed całą partią, przed każdym członkiem partii stoi zadanie: stać na straży wykonania uchwał partyjnych i państwowych, wcielać w życie linię partii, nie dopuścić do jej skrzywienia w praktyce, nie pozwolić na oportunistyczne lub lewackie wyskoki.

Tow. Bierut na VI Plenum KC podkreślił z całym naciskiem wagę kontroli wykonania:

„...stosunek do wykonywania podjętych uchwał partyjnych i kontrola wykonania tych uchwał jest jedną z głównych słabości naszej pracy partyjnej, słabości, z którą powinniśmy jak najrychlej skończyć.

Określając dalej warunki pomyślnej realizacji naszych zadań tow. Bierut stwierdził, iż jednym z tych warunków jest stała, systematyczna kontrola wykonania zadań partyjnych i państwowych.

Ze słów tow. Bieruta wynika jasno, że w kraju budującym podstawy socjalizmu, gdzie interesy państwa splatają się i zlewają z interesami narodu, pracownik aparatu państwowego bez względu na to, czy jest kierownikiem centralnego ogniwa, czy też kierownikiem węższego odcinka pracy, winien pamiętać, że służy narodowi i jest niejako jego mężem zaufania. Zajmowanie w naszym ustroju stanowiska kierownika, dyrektora, naczelnika czy pracownika państwowego — to zaszczytna misja. Każdy pracownik naszego aparatu państwowego winien odznaczać się oddaniem, uczciwością i poczuciem odpowiedzialności za powierzoną mu pracę.

Wcielać w życie linię partii i historyczne zadania narodu — to stale i systematycznie kontrolować wykonanie uchwał partii i uchwał rządu. Należycie zorganizowana kontrola wykonania to najlepsza rękojmia pomyślnej realizacji uchwał, to najwyższa i najsłuszniejsza forma należytego kierowania pracą.

„Można z całą pewnością powiedzieć, że dziewięć dziesiątych naszych luk i wyrw jest wynikiem braku należycie postawionej kontroli wykonania" — mówił towarzysz Stalin.

Każdy kierownik, bez względu na to, czy jest on kierownikiem centralnego czy dołowego ogniwa — winien stale czuwać nad wykonywaniem uchwał partii i rządu i stale kontrolować, jak wykonywane są jego zlecenia i zarządzenia. Nie ma kontroli wykonania „w ogóle" — jest stała systematyczna kontrola wykonania ze strony kierowników jednostek nad tym, jak pracownicy danego resortu wykonują zlecenia i zadania stawiane im przez kierownictwo. Jeżeli kontrola wykonania jest stała, systematyczna, jeśli jest prawidłowo i umiejętnie zorganizowana — to kadry wychowywane są w atmosferze wysokich wymagań, w poczuciu odpowiedzialności za własną pracę i pracę innych.

Kontrola wykonania spełnia funkcję reflektora ujawniającego osiągnięcia, błędy i niedomagania. Służy więc ona jednocześnie sprawie uczenia i wychowywania kadr.

Kontrola wykonania pozwala uogólniać i upowszechniać osiągnięcia, uczyć się na błędach, aby ich unikać. Przez stałą krytyczną analizę pracy podnosimy jej poziom i poziom kadr.

Brak kontroli wykonania powoduje zanik poczucia odpowiedzialności u pracowników, sprzyja rozluźnieniu dyscypliny, niewypełnianiu zadań i dyrektyw stawianych przez kierownictwo, rodzi atmosferę beztroski, braku poszanowania dla uchwał i wytycznych partii i rządu, wypacza najlepsze nieraz charaktery i powoduje rozkład aparatu.

Brak kontroli — to brak krytycznego spojrzenia na pracę podległego sobie aparatu i brak samokrytycznego spojrzenia na własną pracę. Takie zjawiska, jak np. niewykonanie planów produkcyjnych, tolerowanie zbyt wysokich kosztów własnych produkcji, nierentowności przedsiębiorstwa, brak polityki oszczędzania, nieupłynnianie remanentów itp — oto najczęściej skutki braku odpowiedniej kontroli wykonania, skutki wypływające z nieposzanowania wytycznych partii i rządu.

I tak — jeśli sięgnąć do kilku zaledwie spośród wielu podobnych przykładów — brak kontroli wykonania w Centralnym Zarządzie PPB w Warszawie był przyczyną wysokich kosztów własnych produkcji. Brak kontroli wykonania w „Filmie Polskim" spowodował, że w okręgowym zarządzie Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy w 1949 r. nie było w ogóle planu oszczędności. Brak kontroli wykonania w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i w Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich był przyczyną nieproporcjonalnie wysokiego procentu odpadów asortymentu w obrocie, co spowodowało straty dla skarbu państwa i szkody, jeśli idzie o planowe zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Poznawać i oceniać kadry w działaniu

Stała i systematyczna kontrola wykonania jest jednocześnie doskonale czułym instrumentem, przy pomocy którego poznajemy ludzi, ich zalety i wady.

Człowieka poznawać należy w robocie, oceniać go według tego jak wykonuje zadania stawiane mu przez kierownictwo partyjne i państwowe. Kontrola wykonania pomaga więc dostrzegać nowe rosnące kadry młodych, pełnych entuzjazmu bojowników o sprawę socjalizmu; pozwala jednocześnie demaskować nierobów, gadułów, biurokratów, ludzi nadużywających władzy dla własnych interesów. Kontrola wykonania pomaga nie tylko poznawać kadry, ale i uczyć je na własnych błędach, uczyć krytycznej i samokrytycznej oceny pracy. Kontrola wykonania pomaga wreszcie usuwać szkodników i ujawniać ich wrogą, rozkładową robotę, oczyszczać aparat państwowy od nierobów i nieuków, szkodników i sabotażystów.

Trzeba przy tym pamiętać, że kontrolować trzeba wszystkich: „dobrych" i „złych" pracowników. Złych może kontrola naprawić lub, gdy nie ma już możliwości ich naprawienia — usunąć. Dobrych zaś, przez naprawienie błędów we właściwym czasie, ustrzeże od dalszego ich popełniania. Brak kontroli może powodować niebezpieczny objaw samouspakajania i demoralizować nawet dobrych pracowników.

Kontrola wykonania obowiązuje nie tylko specjalne organy kontrolne, ale i cały zespół, obowiązuje ona wszystkich odpowiedzialnych pracowników, a przede wszystkim obowiązuje samego kierownika; on bowiem najlepiej potrafi stwierdzić, jak wykonywane są jego zlecenia. Kontrola przeprowadzona przez kierownika podnosi jego autorytet, podnosi dyscyplinę pracy.

Dobrze kierować — to stale i systematycznie kontrolować wykonanie stawianych zadań. Kontrola nie może być kampanijna, wyrywkowa, od wypadku do wypadku. Kontrola wykonania powinna być stała i systematyczna.

Dobrze kierować powierzonym sobie odcinkiem pracy — to prawidłowo rozwiązywać zadania i organizować prawidłowe wykonanie tych zadań.

•

„Stać u steru i patrzeć, żeby nic nie widzieć, póki okoliczności nie pchną nas wprost nosem w jakieś nieszczęście— to jeszcze nie znaczy kierować — uczy towarzysz Stalin. — *Nie w ten sposób rozumie bolszewizm kierownictwo. Aby kierować, trzeba przewidywać".*

A przewidywać — to znaczy posługiwać się teorią marksizmu-leninizmu, dialektycznie myśleć, stosować w życiu codziennym wskazania wielkich teoretyków marksizmu, naukę i doświadczenia bolszewickiego kierowania.

Uchwały VI Plenum KC postawiły przed każdym członkiem partii, a w pierwszym rzędzie przed odpowiedzialnymi kierownikami naszego życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego wielkie i odpowiedzialne zadania. Jak te zadania zostaną wykonane, jak zostaną wcielone w życie w wielkiej mierze zależeć będzie od kierowników, od ich umiejętności organizowania kontroli wykonania wytycznych partii i rządu, od ich umiejętności rozmieszczania ludzi, stałego kontrolowania ich pracy, od umiejętności mobilizowania najszerszych mas partyjnych i bezpartyjnych wokół zadań, jakie stawia partia.

W działaniu decydująca rola należy do kierownika, do jego umiejętności organizowania wykonawstwa wytycznych partii i rządu, umiejętności ustawiania ludzi, kontrolowania ich we właściwym czasie, mobilizowania do udziału w rozstrzyganiu zagadnień polityczno-gospodarczych.

Wychowywać aparat partyjny i państwowy w duchu głębokiej więzi z masami

Mobilizować najszersze rzesze pracujących dla wykonania wytycznych partii i rządu — to w pierwszym rzędzie przekonać je o słuszności tych wytycznych, uczynić wszystko, aby były one zrozumiałe i przyjęte jako własne, aby bezpartyjni wykonując zadania stawiane przez partię i rząd czynili to z poczuciem, że są to zadania ich partii, awangardy mas pracujących, kierowniczki narodu. Osiągnąć to można tylko przez ścisłe związanie się z masami pracującymi.

Wcielać w życie wytyczne partii i rządu — to jak najściślej powiązać w codziennej pracy cały aparat partyjny, państwowy i gospodarczy z najszerszymi masami narodu, znać nastroje tych mas, ich potrzeby, bolączki i poglądy; uczyć się coraz lepiej mobilizować masy do wykonywania zadań, podnosić ich poziom uświadomienia politycznego, pogłębiać ich zaufanie dla partii i rządu.

W tym duchu głębokiej codziennej więzi z masami — należy wychowywać wszystkich pracowników aparatu partyjnego, gospodarczego i państwowego.

Stawiać żądania innym — to znaczy samemu świecić przykładem i wzorem w codziennej pracy. Im wyższe stanowisko zajmuje kierownik, tym surowsze wymagania stawia mu partia i rząd, tym uważniej przyglądają się jego pracy wszyscy współpracownicy, partyjni i bezpartyjni.

Każdy kierownik musi zawsze pamiętać, że pracownicy patrzą na niego i widzą w nim pierwszego — na danym odcinku — wykonawcę zadań stawianych przez partię i rząd i dlatego każdy kierownik, „duży" i „mały", musi wykonywać swe zadania z największą sumiennością i z pełną świadomością tego, że to właśnie partia postawiła go na dany odcinek pracy i że nie wolno mu zawieść zaufania, jakim go obdarzono. Od kierowników partia i rząd domaga się bezwzględnego wykonywania uchwał partyjnych i państwowych, żelaznej dyscypliny i ofiarności, poszanowania dla wytycznych partii i rządu.

Przestrzegać rewolucyjnej praworządności

Poszanowanie dla uchwał partyjnych i rządowych łączy się nierozerwalnie ze sprawą rewolucyjnej praworządności.

Tow. Bierut na VI Plenum KC ze szczególnym naciskiem napiętnował jako najwyższe szkodnictwo wypadki nadużywania władzy i łamania zasad praworządności.

„Wszystkie wyczyny sekciarskie — powiedział tow. Bierut — *którym towarzyszy nadużycie władzy, muszą być zakwalifikowane jako karygodne szkodnictwo w stosunku do tej władzy ludowej, tym cięższe, że popełniane przeważnie przez członków partii. Poszanowanie dla autorytetu władzy ludowej, odnoszenie się do praw przez tę władzę wydawanych z najwyższym szacunkiem, przestrzeganie na każdym kroku zasad praworządności rewolucyjnej jest, zdawałoby się, elementarnym obowiązkiem obywatelskim. A tymczasem stosunek wielu członków partii do sprawy praworządności przypomina niekiedy postawę ludzi najbardziej społecznie zacofanych".*

Jednym z kardynalnych zadań, jakie ma do wypełnienia kontrola wykonania — to stałe, systematyczne kontrolowanie jak wykonywane są ustawy i postanowienia władzy ludowej, stałe i systematyczne ujawnianie czy prawa ustalone przez władzę ludową nie są nadużywane.

Wiemy z codziennej praktyki, że wielu jest jeszcze u nas ludzi zajmujących nawet odpowiedzialne stanowiska, którzy nie przestrzegają często podstawowych zasad praworządności. Często tacy ludzie usiłują frazesami niby rewolucyjnymi maskować swój lekceważący stosunek do obowiązujących praw ludowych. Dla takich ludzi często ustawa czy uchwała to „przeszkoda" w zajmowanej przez nich rzekomo „rewolucyjnej", a w rzeczywistości fałszywej postawie. Tacy kierownicy zapominają, że ustawy i uchwały wyrażają wolę mas pracujących, że wykonanie tej woli i kontrola jej wykonania jest najświętszym obowiązkiem dobrego kierownika, prawdziwego patrioty.

W stosunku do kierowników, dla których uchwały i wytyczne partii i rządu są tylko kawałkiem papieru nie powinno się szczędzić używania oręża wychowawczego, jakim jest krytyka i samokrytyka. W razie potrzeby zdejmować ich z zajmowanych stanowisk.

Naruszanie w poszczególnych ogniwach naszego aparatu administracyjnego i gospodarczego poleceń partii i rządu prowadzi do rażących przykładów braku poszanowania dla wytycznych partyjnych i państwowych, a przejawia się to m. in. w ustosunkowaniu wielu kierowników do zagadnień dyscypliny finansowej, norm zatrudnienia, płac i nieprzestrzegania przepisów rachunkowo-kasowych. Brak kontroli wykonania powodował poważne uchybienia po tej linii w wielu nader odpowiedzialnych instytucjach i urzędach.

Mimo, iż od chwili wydania dekretu o przestrzeganiu tajemnicy państwowej i służbowej upłynął już przeszło rok — brak kontroli wykonania ze strony odpowiedzialnych kierowników powoduje, że na odcinku tym notujemy dziś jeszcze — pozbawiony poczucia odpowiedzialności i będący wyrazem braku czujności — beztroski stosunek do przestrzegania przepisów tego dekretu.

Kontrola wykonania ujawniła godne pożałowania niedbalstwa w niektórych ministerstwach i w szeregu poważnych instytucji państwowych. Wykazała ona niedopuszczalną lekkomyślność i ślepotę wielu odpowiedzialnych „dygnitarzy" i kierowników naszych urzędów. Ze zjawiskami tego typu musimy najkategoryczniej walczyć.

Oto co powiedział o takich „dygnitarzach" towarzysz Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b):

„Jeden typ pracowników— to ludzie z pewnymi zasługami w przeszłości, ludzie, którzy stali się dygnitarzami, ludzie, którzy uważają, że ustawy partyjne i radzieckie pisane są nie dla nich, lecz dla głupców. Są to ci sami ludzie, którzy nie uważają za swój obowiązek wykonywania uchwał partii i rządu i którzy podważają w ten sposób podstawy dyscypliny partyjnej i państwowej... Ci zarozumiali dygnitarze sądzą, że są nie do zastąpienia i że mogą bezkarnie łamać uchwały organów kierowniczych. Jak postępować z takimi pracownikami? Trzeba ich bez wahania usuwać ze stanowisk kierowniczych bez względu na ich zasługi w przeszłości. Trzeba ich degradować z ich stanowisk i ogłaszać to w prasie".

Oto stalinowska postawa w stosunku do sprawy poszanowania uchwał i wytycznych partyjnych i państwowych.

Brak poszanowania dla zasad rewolucyjnej praworządności, to pierwszy krok do nadużycia władzy. Uchwały VI Plenum KC naszej partii zobowiązują nas do jak najostrzejszego reagowania partyjnego i państwowego na tego rodzaju wypadki. Reagować na wypadki nadużycia władzy potrafimy tylko wtedy, jeśli dzięki dobrze postawionej kontroli wykonania będziemy te wypadki ujawniać, wyciągać na powierzchnię i poddawać ostrej krytyce.

Łączyć kontrolę odgórną z kontrolą oddolną

Nie jest przypadkiem, że kilka miesięcy temu nasza partia i rząd przyjęły uchwałę o obowiązku stałego i bezpośredniego przyjmowania przez rady narodowe, przez instytucje centralne i terenowe obywateli zwracających się z prośbami, żalami i troskami.

Intencją tej uchwały jest niewątpliwie kontrola wykonania — kontrolowanie tego, jak w praktyce, w życiu codziennym nasz aparat partyjny i państwowy spełnia swe zadania, jak pracę tego aparatu oceniają szerokie rzesze pracujących w mieście i na wsi.

„My kierownicy — mówi towarzysz Stalin — *widzimy rzeczy, wydarzenia, ludzi tylko z jednej strony, powiedziałbym od góry, a więc nasze pole widzenia jest mniej lub więcej ograniczone. Na odwrót — masy widzą rzeczy, wydarzenia, ludzi z innej strony, powiedziałbym z dołu, ich pole widzenia jest za tym również do pewnego stopnia ograniczone. Aby otrzymać prawidłowe rozwiązanie zagadnienia należy połączyć te dwa doświadczenia. Tylko w takim wypadku kierowanie będzie prawidłowe".*

Tak więc odgórna kontrola wykonania winna się łączyć i wiązać z kontrolą oddolną. Tylko tak zrozumiana kontrola wykonania pozwoli nam ujawnić braki, usterki i niedociągnięcia w pracy oraz demaskować tych, którzy nadużywają władzy ludowej dla swoich egoistycznych celów. Tylko tak zrozumiana kontrola wykonania pozwoli w praktyce dnia codziennego wychowywać pracowników, podnosić ich na wyższy poziom, a tym samym podnosić autorytet władzy ludowej.

A z tą odgórną i oddolną kontrolą wykonania nie jest jeszcze u nas dobrze. Świadczą o tym jaskrawe wypadki nadużycia władzy, które przez długi nieraz okres czasu uchodzą uwadze organów kierowniczych; świadczą o tym niebezpieczne objawy zupełnego braku kontroli wykonania, kierowania zza biurka, dekretowania, przerostów biurokratyzmu. Często kontrola wykonania przeprowadzana jest formalnie, powierzchownie, nie ujawnia faktycznych błędów i braków w tej lub innej instytucji. Jest to niebezpieczne zjawisko. Taka kontrola wykonania nie może być tolerowana, ponieważ miast podnosić wykonawstwo wzwyż — obniża je.

Dla przykładu warto podać, jak to w b. Ministerstwie Komunikacji w IV kwartale ub. r. przeprowadzono kontrolę działalności wydziałów kontroli w dyrekcji okręgowej dróg wodnych w Gdańsku i dyrekcji w Poznaniu. Jakież były wyniki kontroli wykonania? Wyniki były takie, że wystarczyłoby z nagłówków figurujących w sprawozdaniach z przeprowadzonej kontroli usunąć nazwy kontrolowanych jednostek, a treść pozostałaby jedna: zbiór ogólników nie wiążących się ze specyfiką działalności jednostek kontrolowanych i nic nie mówiących o konkretnych wynikach przeprowadzonej kontroli.

A oto inny przykład braku kontroli wykonania: Ministerstwo Leśnictwa i Centralny Zarząd Lasów Państwowych przez zaniedbanie kontroli wykonania prac zrębowo-brakarskich doprowadziły do tego, że z kolei leśniczowie nie przeprowadzali kontroli wykonania zadań postawionych przed pracownikami zatrudnionymi przy wyrobie papierówki, co spowodowało samowolne wyrabianie papierówki w nadmiernych grubościach i doprowadziło do olbrzymiego marnotrawstwa drewna.

Inny przykład: kontrola racjonalnego wykorzystywania kadr to jedno z najpoważniejszych zadań kontroli wykonania. Należy stwierdzić, że i na tym odcinku wiele jest jeszcze u nas do naprawienia. Kontrola stwierdziła np., że brak takiej kontroli w Ministerstwie Zdrowia spowodował niewłaściwe i niedostosowane do aktualnych potrzeb rozmieszczenie lekarzy, nieplanowe zatrudnienie absolwentów akademii medycznych, liberalny stosunek do lekarzy, których postawa społeczna koliduje z zadaniami stojącymi przed socjalistyczną służbą zdrowia.

Przytoczone przykłady, które niestety można mnożyć, wskazują niewątpliwie na konieczność wzmocnienia kontroli wykonania w centralnych instytucjach państwowych i podległych im jednostkach.

Przy kontroli wykonania kierownicy winni ze szczególną wnikliwością sprawdzać jakie jest ustosunkowanie się podwładnych pracowników do skarg i zażaleń obywateli i bezlitośnie biczować tych kierowników, którzy przejawiają lekceważący, bezduszny stosunek do potrzeb mas pracujących.

Nierzadkie są jeszcze wypadki, że podania leżą miesiącami niezałatwione, że wędrują z urzędu do urzędu, przy czym petent nie wie nawet o tym, że na tych podaniach roi się od dekretacji i przekazywań „wg właściwości" — a obywatel czeka i czeka nie otrzymując odpowiedzi. Trzeba uczyć się od przewodniczącego naszej partii, tow. Bieruta, jak pracuje kierownik. Mimo nawału pracy tow. Bierut znajduje czas i na to, aby skontrolować osobiście czy podania i skargi, składane na jego imię były rozpatrzone i prawidłowo rozstrzygnięte.

Nie idzie o to, aby każdą skargę uwzględniać — bywają bowiem skargi niesłuszne — ale każdy obywatel musi mieć pewność, że jego skarga będzie rozpatrzona, że fakty przez niego podane będą skontrolowane A przecież często zdarza się, że podania obywateli pomagają ujawnić rzeczywiście poważne uchybienia a nawet nadużycia, pozwalają zdemaskować szkodników, sabotażystów i złodziei grosza publicznego Przy czytaniu więc próśb i podań należy być wnikliwym, by nie przepuścić momentów, które mają nieraz ważkie znaczenie polityczne, organizacyjne lub gospodarcze.

Problem pomyślnego wyniku kontroli zależy w bardzo dużej mierze od twórczej myśli i rozumnej inicjatywy badającego wykonanie wytycznych partii i rządu, przy czym metody kontroli wykonania powinny stale doskonalić się w oparciu, oczywiście, o zdobyte doświadczenia. Nie ma i nie może być gotowych standartowych recept na kontrolę wykonania wytycznych partii i rządu, ponieważ każda kontrola posiada swoiste cechy, wynikające z właściwości sprawdzanych obiektów oraz wielu innych przesłanek, które wysuwa w każdej chwili samo życie.

Kontroli wykonania powinien być obcy wszelki brak obiektywizmu, ustosunkowanie się do sprawy tylko na podstawie powziętych z góry i powierzchownych opinii itp. Przy kontroli wykonania niedopuszczalne jest zacieranie usterek i braków, przejawów liberalizmu i braku zasad, szczególnie w stosunku do osób łamiących ustawy państwa ludowego.

Nasz młody aparat państwowy i gospodarczy nie posiada jeszcze dostatecznego doświadczenia w zakresie organizowania kontroli wykonania, która wymaga ciągłego przyswajania sobie zdobyczy nauki marksistowsko-leninowskiej oraz zdrowego krytycznego i samokrytycznego ustosunkowania się do popełnianych błędów. Tym bardziej więc trzeba ten aparat troskliwie i czujnie wychowywać.

Kontroli wykonania musi towarzyszyć krytyka i samokrytyka

Jednym z zasadniczych elementów dobrze prowadzonej kontroli wykonania jest przeprowadzenie kontroli w odpowiednim czasie. Nie można np. przeprowadzać kontroli wykonania po upływie długiego okresu czasu od momentu powzięcia decyzji, zarządzenia, uchwały czy ustawy. Kontrola wykonania winna być rozpoczynana z chwilą wydania decyzji, zarządzenia lub faktycznego działania ustawy — wówczas pozwala ona zapobiegać błędom i wypaczeniom lub umożliwia naprawienie skrzywionej w praktyce linii.

Przeprowadzać kontrolę wykonania po dłuższym czasie od wydania wytycznych po to, aby stwierdzić, że nie zostały one w ogóle wykonane, albo zostały wykonane źle — taka kontrola wykonania chybia celu. Dobrze kontrolować — to kontrolować we właściwym czasie, to uczyć i naprawiać błędy w okresie wykonywania zadań.

Nieodzownym warunkiem dobrze prowadzonej kontroli wykonania jest obiektywność kontroli, wysokie wymagania, pryncypialność, stosowanie ostrej krytyki i samokrytyki. Kontrola winna badać fakty i dokumenty i nie szczędzić poszczególnych osób bez względu na to jakie zajmują stanowiska, szczędzić trzeba tylko sprawę — jak uczy towarzysz Stalin.

Kontrola wykonania jest nie do pomyślenia bez należytego zrozumienia wagi krytyki i samokrytyki Istotą bowiem dobrze zrozumianej kontroli wykonania to rzeczowa krytyka i pomoc w przeprowadzeniu samokrytycznej oceny pracy przez tych, którzy są kontrolowani i którzy kierują robotą.

Towarzysz Stalin tak mówi o znaczeniu krytyki:

„Niech partia, niech bolszewicy, niech wszyscy uczciwi robotnicy i elementy pracujące naszego kraju ujawniają braki w naszej pracy, braki w naszym budownictwie, niech nakreślają drogi likwidacji naszych braków, po to by w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastoju, błota, gnicia, po to, by cała nasza praca, całe nasze budownictwo doskonaliło się z dnia na dzień i kroczyło od sukcesu do sukcesu".

O samokrytyce towarzysz Stalin mówi, że

„...jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda... bez niej, bez samokrytyki nasza partia nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby ujawniać naszych bolączek, nie mogłaby likwidować naszych braków".

Te wskazania towarzysza Stalina winny przyświecać każdemu kierownikowi, każdemu członkowi partii.

Są jeszcze u nas ludzie, którzy z dużą niechęcią wysłuchują krytyki, a z jeszcze większą niechęcią samokrytycznie oceniają swą własną pracę. Tacy kierownicy nigdy nie potrafią należycie zorganizować swej pracy, ani należycie przeprowadzić kontroli wykonania. Strach przed krytyką i samokrytyką powoduje z kolei, że kontrola wykonania jest formalna, powierzchowna, nie ujawnia faktycznych błędów, na skutek czego dany kierownik nie potrafi nakreślić właściwej drogi naprawienia popełnionych błędów.

Wytyczne VI Plenum KC naszej partii ze szczególnym naciskiem nakazują nam zwiększyć poczucie odpowiedzialności naszych kierowników za wykonywanie uchwał partii i rządu, a wprowadzić w życie te uchwały — to postawić na należytym poziomie organizację pracy i kontrolę wykonania.

Ostry reflektor kontroli wykonania, oświetlający wszystkie nasze braki i niedomagania, podniesienie na wyższy poziom krytyki i samokrytyki, pozwoli nam pod kierownictwem naszej partii i towarzysza Bieruta wykonać wielkie zadania, jakie postawiło przed nami VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Przegląd prasy

Gromady powinny czuwać by każdy hektar ziemi był obsiany

W całym kraju rozpoczynają się wiosenne prace w polu. Omawiając przebieg ostatnich przygotowań do akcji siewnej w pow radomskim „Słowo Ludu" (Nr 90) wskazuje na podejmowane przez kułaków próby sabotowania prac wiosennych i podrywania gromadzkich planów produkcyjnych.

„Ogół mało i średniorolnych gospodarzy powiatu radomskiego — pisze dziennik — solidnie przygotował się do prac wiosennych w polu. Przede wszystkim więc przeprowadzono akcję kontraktacji upraw roślinnych. We wszystkich gminach dobiega końca rozprowadzanie nawozów sztucznych na skrypty dłużne, na kontrakty i na wolny zasiew. Podobnie jest ze zbożem i nasionami siewnymi, podobnie na odcinku ostatnich przygotowań technicznych i organizacyjnych w ośrodkach maszynowych, w popularnych SOM-ach.

Ale nie wszyscy stają w bojowym szeregu walki o plany produkcyjne rolnictwa. Wśród zdrowego ziarna widzimy nędzne plewy — kułaków, którzy usiłują szkodzić biedocie i średniorolnemu chłopstwu, klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy — usiłują szkodzić Państwu.

Np. w gminie Orońsko. Do Prezydium GRN przyszedł kułak z gromady Dobrut — Władysław Prokop, z „propozycją" oddania połowy posiadanego obszaru ziemi (15 ha), wzamian za obniżenie mu podatku. Kułakowi dobrze się powodzi: ma konia, krowy i inny inwentarz żywy. W domu są 3 osoby zdolne do pracy. Ale...

Dawniej na kułaka robili inni: biedota wiejska. Dobrze było wieść próżniacze życie i wyzyskiwać parobków. Teraz jest inaczej. Biedota we wsi Dobrut nie pozwala już na próżniaczy tryb życia, więc kułak próbuje „pertraktacji" z władzami gminnymi, próbuje nawet „straszyć", że pozostawi część ziemi odłogiem.

Z podobną sprawą wystąpił kułak z gromady Ruda Wielka (gm. Kowala), Zygmunt Mirecki.

W gminie Stromiec znajduje się 14 ha gruntu kułaka z gromady Gryzów (gm. Błotnica), Władysława Banasiaka. Ogółem ma on 21 ha i również zamierzał zostawić część ziemi odłogiem. Oczywiście zmierzało to do tego, aby obniżono mu podatek gruntowy jako, że będzie wówczas uprawiał mniejszy obszar ziemi.

Tak więc niektórzy kułacy usiłują pozostawić część gruntu ugorem lub pozbyć się go zasłaniając się brakiem sił najemnych, które do tej pory wyzyskiwali. Ale w gruncie rzeczy chodzi o to, by zerwać nasze plany gospodarcze, by zmniejszyć plony, które nam może dać ziemia.

Prezydia GRN przestrzegły kułaków, aby nie ważyli się pozostawiać nieuprawionej i nieobsianej ziemi. Wszystkie grunta orne muszą być wykorzystane pod zasiew. Kułacy nie otrzymaliby żadnych ulg podatkowych za nieuprawioną ziemię, a mało i średniorolni chłopi potrafią zmusić ich do obsiania każdego skrawka uprawnej ziemi."

Dziennik podkreśla następnie, że

„obok tych „oficjalnych" kułackich prób, zmierzających do załamania gromadzkich planów produkcyjnych, widzimy wypadki utajonego szkodnictwa i sabotażu.

Niedawno np. kułak Franciszek Piekarz z gminy Świerze Górne pozostawił bez opieki 22 ha ziemi, chcąc spowodować, by cały ten obszar nie był obsiany tej wiosny. Prezydium GRN winno zainteresować się tą sprawą i korzystając z dekretu o przymusowym zagospodarowaniu ziemi kułaka nie wywiązującego się ze swych obowiązków, powierzyć jego gospodarkę opiece gromady, konkretnie gromadzkiej grupie uprawowej."

„Aktyw gromadzki i gminny musi dopilnować — stwierdza w zakończeniu „Słowo Ludu" — aby kułacy nie pozostawiali ani kawałka ziemi odłogiem, aby dobrze uprawiali glebę i w terminie wykonali siewy, czy sadzenie okopowych.

Ważną sprawą jest, aby prezydia rad narodowych i organizacje partyjne były dostatecznie zorientowane we wszystkich tych sprawach i w terminie przedsięwzięły odpowiednie kroki."

Uroczysty pokaz nowego filmu węgierskiego „Dziwne małżeństwo"

(a) Z okazji święta narodowego Węgier odbył się w dniu 4 bm. w kinie „Moskwa", staraniem Poselstwa Republiki Węgierskiej uroczysty pokaz kolorowego filmu najnowszej produkcji węgierskiej pt. „Dziwne małżeństwo".

Na pokaz przybyli członkowie rządu z wicepremierami Chełchowskim i Korzyckim na czele, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, Tow. Przyjaźni Polsko - Węgierskiej oraz świata kulturalnego. Obecni też byli członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani przy Rządzie RP.

Akcja „Dnia Lasu" obejmie zadrzewianie nowych ośrodków przemysłowych

(f) O tegorocznych zadaniach akcji „Dnia Lasu", która trwać będzie od 1 bm. do końca października, poinformowano dziennikarzy pism warszawskich na specjalnej konferencji prasowej, zorganizowanej dnia 5 bm. w Warszawie przez Główny Komitet „Dnia Lasu". Zasadniczym zadaniem tegorocznej akcji „Dnia Lasu" jest zmobilizowanie jak najszerszych rzesz społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży, do zalesienia możliwie jak największych obszarów nieużytków oraz zadrzewienia pasów przy drogach i torach kolejowych, obsadzenia drzewami boisk sportowych, placów, ulic, parków i brzegów wód. Przede wszystkim zwraca się uwagę na zalesienie i zadrzewienie nowych ośrodków przemysłowych i mieszkalnych, powstających w planie 6-letnim, w szczególności Nowej Huty.

Rębacz Józef Szulc omawia racjonalne metody pracy przy urobku węgla

Z narady nowatorów na łamach „Sztandaru Młodych"

(f) W naradzie młodych nowatorów, toczącej się na łamach „Sztandaru Młodych", zabiera głos w dniu 5 bm. czołowy rębacz przodowy z kopalni im. Józefa Stalina — Józef Szulc.

Opowiada on jak górnicy z kopalni im. Józefa Stalina od 9 miesięcy wykonują przekładkę przenośnika łańcuchowego metoda szybkościową bez pomocy specjalnej brygady i bez przerywania pracy przy urobku węgla.

Szulc szeroko omawia racjonalne metody organizacji pracy przy stosowaniu szybkościowej przekładki przenośnika łańcuchowego i podkreśla, że dzięki tej nowej metodzie, na jednej tylko ścianie umożliwiono pracownikom przejście z czynności pomocniczych do pracy przy urobku węgla, ułatwiono pracę drugiej zmianie górników, wyeliminowano przerwę w produkcji między zmianami i zwiększono wydobycie węgla przeciętnie o 1,6 tony dziennie na jednego górnika.

Pierwsza ogólnopolska wystawa budownictwa otwarta zostanie w sierpniu br.

(f) Rozpoczęto już prace wstępne nad przygotowaniem pierwszej ogólnopolskiej wystawy budownictwa. Koniec prac przygotowawczych jak też zbieranie materiału wystawowego przewiduje się na koniec lipca tak by wystawa mogła zostać otwarta już w sierpniu. Na razie wystawa ta będzie miała charakter wystawy czasowej i trwać będzie przez miesiące sierpień, wrzesień i październik.

Zadaniem tej wystawy jest zobrazowanie dotychczasowych osiągnięć oraz zamierzeń naszego budownictwa w planie 6-letnim. Projektuje się pokazanie materiałów budowlanych, metod organizacyjnych, mechanizacji. Osobny dział zobrazuje ekonomikę budownictwa i prace naukowo-badawcze. Oprócz tego pokazane będzie zdobnictwo architektoniczne.

Komisarzem i organizatorem wystawy jest inż. Bielski. (i)

Pojezierze augustowsko-suwalskie przygotowuje się na przyjęcie wczasowiczów

(f) (koresp. wł.). Augustów i Wigry, ośrodki wypoczynkowe na pojezierzu augustowsko-suwalskim w woj. białostockim przygotowują się do otwarcia sezonu letniego.

Domy turystyczne w tych ośrodkach przyjmą w tym roku około 3 tys. młodzieży szkolnej i akademickiej. Trwają przygotowania do przyjęcia wczasowiczów. Otwarcie sezonu w Wigrach nastąpi 1 maja, zaś w Augustowie — 5 maja.

Dom Turystyczny w Augustowie jest dobrze wyposażony w sprzęt wodny. Posiada on 30 kajaków. Z wycieczek kajakowych jednocześnie może korzystać kilkadziesiąt osób. Dom zaopatrzony jest w bibliotekę i sprzęt do gier sportowych.

W roku bieżącym w Augustowie będą wypoczywać goście z zagranicy, młodzież akademicka ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Albanii. Goście zwiedzą kanał Augustowski, Wigry i inne malownicze zakątki pojezierza augustowsko-suwalskiego.

Prócz młodzieży z zagranicy w Domu Turystycznym w Augustowie spędzać będzie urlopy około 2 tys. osób z kraju.

Będą to wczasy ruchome. Wczasowicze z kraju przebywać będą w Augustowie przez tydzień, a drugi tydzień spędzą w Wigrach.

Do Augustowa zaś przybędą inne turnusy. W ten sposób przez Augustów przejdzie młodzież z okolic w powiatach augustowskim i suwalskim. Oprócz Domu Wczasów FWP, na który oddano dawny Yacht - Club. (W)

Nie można za pomocą dywizji pancernych powstrzymać pochodu sił postępu i pokoju

Przemówienie prof. Uniwersytetu Wrocławskiego — Kowalczyka w czasie dyskusji na Plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w dniu 31 marca br.

(f) „Nauka walczy o pokój w ten sam sposób i w zasadzie tymi samymi środkami, jakimi o pokój walczy klasa robotnicza. Walczymy mianowicie przez swój dorobek, swoje osiągnięcia, przez swoją produkcję" — oświadczył prof. Kowalczyk.

Niezaprzeczalną zasługą i osiągnięciem nauki w Polsce Ludowej jest odkrycie we Wrocławiu przez prof. Leona Hirszfelda metody leczenia poronień; opracowanie przez d-ra Kaniaka metody walki z jedną z najtrudniejszych do zwalczania chorób, tzw. chorobą Bürgera; wkład nauki polskiej w produkcję tak zbawiennego środka, jak penicylina; osiągnięcia służby zdrowia — którymi słusznie szczyci się nasza ojczyzna.

Postępowa nauka polska wraz z nauką całego świata, z nauką radziecką na czele, walczy i walczyć będzie o pokój. Otóż konflikt między siłami pokoju i siłami imperialistycznych podżegaczy do wojny jest przede wszystkim konfliktem między siłami prawdy i siłami kłamstwa. Kłamstwem jest, że wojna jest nieunikniona, jak słusznie powiedział Generalissimus Stalin. Prawdą jest, że wojna jest do uniknięcia. Kłamstwem jest, że za pomocą wojny można ludzkość skierować na drogę postępu. Prawdą jest, że wszelki postęp odrzuca zacofanie i wstecznictwo. Kłamstwem jest, że za pomocą dywizji pancernych powstrzymać można pochód sił postępu i pokoju. Prawdą jest, że pokój zwycięży wojnę!"

Dla uczczenia uchwał Światowej Rady Pokoju podjęłam zobowiązanie wykonać 380 proc. normy

Przemówienie murarki z Gdańska tow. Gołębiowskiej

(f) „My, pracownicy budowlani z Wybrzeża wyrażamy swoją solidarność z obozem walki o pokój i dajemy temu wyraz budując nowe domy i zakłady pracy — zwieramy szeregi frontu narodowego we wspólnym wysiłku o wykonanie planu 6-letniego.

Robotnicy budowlani Wybrzeża dokładają wszelkich starań, aby swoją pracą, swoimi osiągnięciami — zniweczyć zamierzenia amerykańskich imperialistów rozpętania nowej wojny. Współzawodnictwo pracy, które rozwija się w coraz bogatszy, potężniejszy ruch, jest rękojmią pracy pokojowej dla dobra naszego kraju.

My, murarze dajemy setki mieszkań klasie robotniczej, aby mogła ona pracować z jeszcze większym zapałem dla dobra naszej ojczyzny i utrwalania światowego pokoju.

Ja, jako murarka z firmy PPB-2 wyrabiam dotychczas 205 proc. normy.

Dla uczczenia uchwał Światowej Rady Pokoju i uczczenia naszego święta robotniczego 1 Maja podjęłam zobowiązanie wykonać 380 proc. normy, co pozwoli na zaoszczędzenie 220 godzin roboczych.

Nasza praca w realizacji planu 6-letniego stać będziemy u boku Związku Radzieckiego, stojącego na straży pokoju świata. Pod przewodnictwem naszej Partii i towarzysza Prezydenta Bieruta, kroczyć będziemy do zwycięstwa socjalizmu w Polsce!"

Drobne usprawnienia dają duże oszczędności węgla

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Kotłownia elektrowni wrocławskiej pochłaniała dziennie setki ton węgla.

I oto na VI Plenum padło hasło oszczędzania tego cennego surowca. Elektrownia „Szombierki" zainicjowała współzawodnictwo i wymianę doświadczeń w racjonalnej gospodarce węglem...

W elektrowni „Wrocław" wprowadzono małe na pozór usprawnienia: lepszą obsługę kotłów, dokładniejszy remont kotłów, powtórne zużycie zsypu. A wynik? Dziesiątki ton zaoszczędzonego w krótkim czasie węgla.

Jak było przedtem

— Byli wśród nas tacy palacze — opowiada starszy palacz kotłowni tow. Wł. Borowski — że gdy dostali węgiel gorszego gatunku — to zakładali ręce. Powiadali, że i tak właściwej ilości pary nie będzie.

— Nie sztuka palić dobrym węglem — odpowiadał tow. Borowski takim palaczom i chodził od jednego do drugiego, tłumacząc, że jak jest gorszy węgiel, to trzeba dać większy podmuch. Przy krótkopłomiennym małokalorycznym węglu, gdy przegarnie się gracą palenisko, to środkowa warstwa dostaje więcej powietrza i daje lepszy i większy płomień. Przy lepszym węglu trzeba dać grubszą warstwę, bo inaczej zbyt szybko spala się.

Początkowo uwagi tow. Borowskiego padały w próżnię. Stopniowo jednak, gdy zaczął popierać te uwagi praktycznymi wskazówkami — palacze coraz chętniej spalali gorsze gatunki węgla i coraz lepiej dawali sobie z tym radę.

Zobowiązanie

Gdy już prawie wszyscy palacze byli odpowiednio przyuczeni — tow. Borowski, jako starszy palacz, złożył dnia 22 lutego br. w imieniu całej załogi kotłowni następujące zobowiązanie: przepracować jeden dzień w miesiącu na zaoszczędzonym węglu i zmniejszyć średnie zużycie węgla do 130 kg na 1 kilowatgodzinę.

Od 1 do 22 marca uzyskano 807 ton węgla ponadplanowej oszczędności.

Jak teraz pracują

Załoga kotłowni spala teraz nie tylko gorsze gatunki węgla i miał, ale na każdy wagon miału zużywa co najmniej 3 tony przesypu.

— Teraz do szlakowni schodzi jedynie szlaka — mówi z dumą tow. Borowski. — Przedtem palacze nie dbali o należyte spalanie węgla i niedopalone cząsteczki, przedostające się wraz ze szlaką do szlakowni, wytwarzały tam czad i gazy lotne. Bywały nawet wypadki zatrucia. Obecnie pracownicy szlakowni chwalą sobie pracę, bo węgiel zostaje doszczętnie spalony w palenisku.

— Oto wynik dobrego spalania węgla — mówi tow. Borowski, wskazując hałdy żużlu, usypane obok elektrowni.

Stara hałda jest czarna, bo posiada jeszcze dużo niespalonego węgla, a nowa jest szara. Tutaj leży tylko czysta szlaka.

— To, cośmy osiągnęli — oświadcza tow. Borowski — nie zadowala nas jeszcze. Wiemy, że przez szkolenie palaczy możemy o wiele więcej osiągnąć. Aby odpowiednio przeszkolić palaczy, podejmuje się właśnie wraz z inż. Szłajbisem, naszym dyrektorem technicznym, dla uczczenia święta 1 Maja, poprowadzić kurs dla palaczy.

Tow. Borowski bowiem dąży do tego, by zasadę, że „trzeba jak najmniej węgla spalić, a jak najwięcej pary otrzymać" — przyswoili sobie i inni palacze.

J. DAWIDOWICZ

3 dni przed terminem zakończyły wiosenny siew spółdzielnie produkcyjne w pow. Śrem

Nowe zobowiązania w „siewie pokoju"

Podjęte w „siewie pokoju" zobowiązania, w znacznej części zrealizowali już chłopi i robotnicy rolni w województwach zachodnich i południowych.

Na 3 dni przed terminem zakończyły siew wszystkie spółdzielnie produkcyjne w pow. Śrem oraz spółdzielnia produkcyjna we wsi Dębiec pow. kościańskiego w woj. poznańskim.

Pomyślnie wykonują również swoje zobowiązania „siewu pokoju" chłopi w woj. katowickim. Jako pierwszy w tym województwie w pełni wykonał zasiewy zbóż jarych PGR w Zawadach, a w 3 dni później PGR-y: Jaśkowice, Ziemięcica i Połom w pow. Gliwice. W woj. opolskim o zakończeniu zasiewów zbóż jarych zameldowały: spółdzielnia produkcyjna w Głąbinowie w pow. nyskim i PGR Żyrowa w pow. Strzelce Opolskie.

Liczne meldunki o zakończeniu siewów napływają również z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych z woj. zielonogórskiego i wrocławskiego.

W pow. Nowy Sącz współzawodniczą wszystkie gromady

(f) Hasło „siewu pokoju" mobilizuje z każdym dniem coraz szersze rzesze pracujących chłopów do walki o sprawne i przedterminowe przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej oraz do podniesienia poziomu produkcji rolnej.

W woj. krakowskim zobowiązania w „siewie pokoju" podjęło 70 proc. wszystkich gromad. W pow. Nowy Sącz do współzawodnictwa włączyły się wszystkie gromady. Uroczyście i manifestacyjnie przystąpili do wiosennej kampanii „siewu pokoju" 4 bm. chłopi gromady Przybysławice w pow. miechowskim, dając hasło do powszechnego rozpoczęcia zasiewów w tym województwie.

Prawie 400 gromad i 26 zespołów uprawowych mało i średniorolnych chłopów podjęło już zobowiązania produkcyjne w woj. zielonogórskim. Ostatnio hasło „siewu pokoju" podjęli manifestacyjnie wszyscy mało i średniorolni chłopi pow. zielonogórskiego.

Pomyślny przebieg kontraktacji roślin

W woj. gdańskim zakończono już kontraktowanie roślin konsumcyjnych i nasiennych, a kontraktacje lnu i konopi zakończy się w ciągu najbliższych dni. Uprawy nasienne prawie w całości zakontraktowali również chłopi województw: warszawskiego, bydgoskiego, katowickiego, koszalińskiego, krakowskiego, opolskiego i szczecińskiego.

Najwięcej lnu i konopi zakontraktowali dotychczas chłopi woj. poznańskiego, zielonogórskiego i wrocławskiego. W innych województwach obszar zakontraktowanych upraw tych roślin wynosi 50—80 proc. obszaru planowanego.

Najsłabiej przebiega kontraktacja rzepaku jarego. W poszczególnych województwach plan kontraktacji tej rośliny zrealizowany został w 30—60 proc. Jedynie w woj. poznańskim chłopi zakontraktowali 90 proc. zaplanowanego obszaru.

4 tysiące chłopów i kobiet wiejskich wyjechało do uzdrowisk w pierwszym kwartale br.

(a) Związek Samopomocy Chłopskiej umożliwia w coraz większym zakresie pracującym chłopom i członkom ich rodzin wyjazd do uzdrowisk na bezpłatne i częściowo płatne leczenie.

W pierwszym kwartale br. ZSCh skierował do polskich uzdrowisk 3.960 chłopów i kobiet wiejskich. Chłopi wyjeżdżający na bezpłatną kurację otrzymywali pełne wyżywienie, mieszkania oraz korzystali z bezpłatnych przejazdów koleją. Większość z nich odbyła 4-tygodniową kurację w najlepszych naszych uzdrowiskach. 223 chłopom, których choroba wymagała dłuższej kuracji, przedłużono pobyt w uzdrowiskach na okres dalszych 2—4 tygodni.

Rozwój ruchu korabielnikowców w spółdzielniach pracy

(f) Oszczędność surowców systemem Korabielnikowej jest szeroko stosowana w spółdzielniach pracy. Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie ma spółdzielnia krawiecka w Ostrowiu Wlkp. Korabielnikowcy w tej spółdzielni szyją oszczędzonymi nićmi po trzy dni w miesiącu. Z zaoszczędzonego materiału wykonali dotychczas ok. 300 szt. odzieży wartości 10 tys. zł.

Budowa wielkiego parku ludowego w Lublinie

(f) W Lublinie trwają prace związane z budową wielkiego parku ludowego, który początkowo obejmie obszar 32 ha, a potem zostanie powiększony do 70 ha. W parku mieścić się będą tereny sportowe, sceny do przedstawień na wolnym powietrzu, ogródki jordanowskie dla dzieci, tereny wystawowe, wesołe miasteczko itp.

Obecnie na terenie parku prowadzone są prace przy budowie alejek i zadrzewianiu — ogółem posadzono już ok. 15 tys. drzewek i krzewów.

W najbliższych latach powstanie w Lublinie 5 nowych parków i założone będą zieleńce we wszystkich dzielnicach miasta.

1.500 osób na odczycie o Miczurinie

(f) Staraniem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej odbył się w Warszawie w dniu 4 bm. odczyt prof. Pieniążka pt. „Sady Miczurina". Po omówieniu prac Miczurina i ich rewolucyjnego znaczenia w rozwoju nauk biologicznych, prelegent podzielił się z zebranymi wrażeniami z pobytu w Miczurińsku, który prof. Pieniążek zwiedzał podczas wycieczki polskich agrobiologów do Związku Radzieckiego.

O powszechnym zainteresowaniu pracami Miczurina i biologią radziecką świadczy fakt, że na odczyt przybyło ponad 1.500 osób.

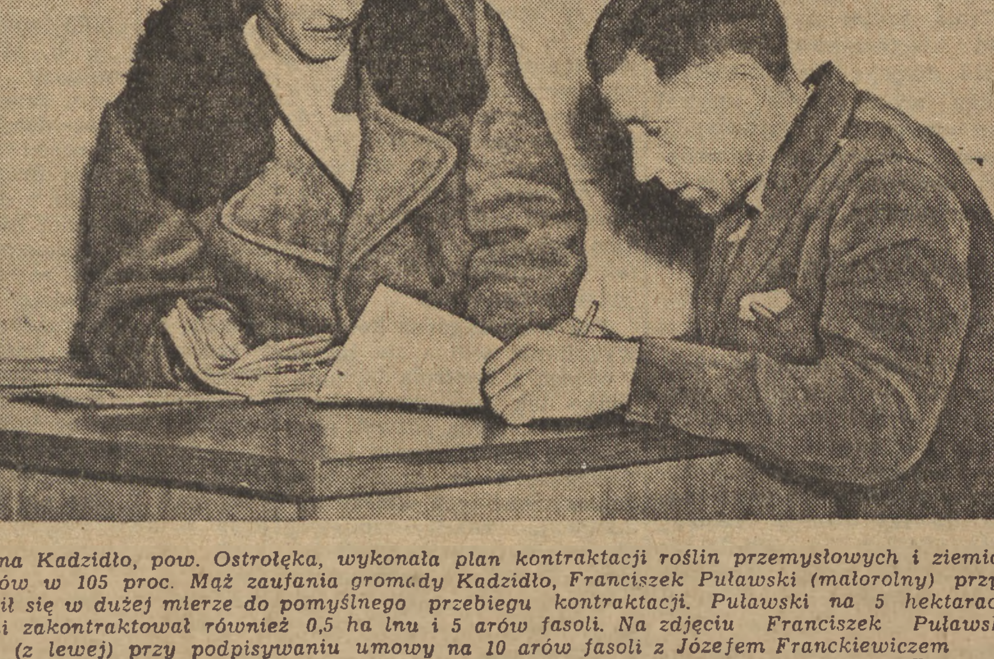
Społeczeństwo dolnośląskie na odbudowę stolicy

(a) W pierwszym kwartale br. społeczeństwo dolnośląskie przekazało na odbudowę Warszawy 2.269.920 zł, tj. o 215.546 złotych więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

6 bm. posiedzenie sejmowej komisji kultury i sztuki

(a) Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki odbędzie się w piątek, dnia 6 kwietnia 1951 r. o godz 10 . sali Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej nr 4.

Kontraktacja roślin przemysłowych i ziemiopłodów



Gmina Kadzidło, pow. Ostrołęka, wykonała plan kontraktacji roślin przemysłowych i ziemiopłodów w 105 proc. Mąż zaufania gromady Kadzidło, Franciszek Puławski (małorolny) przyczynił się w dużej mierze do pomyślnego przebiegu kontraktacji. Puławski na 5 hektarach ziemi zakontraktował również 0,5 ha lnu i 5 arów fasoli. Na zdjęciu Franciszek Puławski (z lewej) przy podpisywaniu umowy na 10 arów fasoli z Józefem Franckiewiczem

Foto AR

Powstają nowe osiedla dla budowniczych kanału Południowo-Ukraińskiego

(f) MOSKWA (PAP). — Budowniczowie kanału Wołga — Don i Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej otrzymali niedawno z zakładów przemysłowych na Uralu dziesiątki nowych kopaczek elektrycznych. Kopaczki te wykonują pracę 130.000 osób.

*

Dobiegają końca prace nad przygotowaniami do rozpoczęcia budowy Kanału Południowo - Ukraińskiego. Na terenach przyszłego kanału pracują dziesiątki ekspedycji naukowych. Nadeszły już pierwsze transporty maszyn. Wzdłuż trasy kanału na odcinku między miastami Zaporoże i Melitopol rozpocznie się wkrótce budowa szeregu nowoczesnych osiedli dla budowniczych kanału.

Nowy radziecki aparat chirurgiczny do zszywania dużych naczyń krwionośnych

(f) MOSKWA (PAP) . Zszywanie naczyń krwionośnych zwłaszcza większych, rozrywanych np. przez kule, odłamki, pociski itd., nastręczało dotychczas chirurgom wiele trudności. Jak wiadomo znaczna ilość amputacji kończyn u ciężko rannych podczas wojny związana była z naruszeniem dużych naczyń krwionośnych i żył, których nie można było zszyć.

Inż. radziecki — W. Gudow od kilku lat pracował nad skonstruowaniem aparatu, który w sposób automatyczny zszywałby pęknięte i rozerwane naczynia krwionośne.

Przemysł radziecki przystąpił obecnie do seryjnej produkcji tego aparatu.

Vietnamska armia ludowa wyzwoliła 100-tysięczne miasto Uong-Bi

Francuscy kolonizatorzy zwerbowali 175 tysięcy Niemców do Legii Cudzoziemskiej w Vietnamie

(a) PEKIN (PAP). Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, wojska wyzwoleńczej armii ludowej w toku zwycięskiej ofensywy wyzwoliły 100-tysięczne miasto Uong-Bi, centrum zagłębia węglowego Dong-Trie. Broniący tego miasta garnizon francuski, wycofał się w popłochu,

Agencja podkreśla, że miasto Uong-Bi jest poważnym centrum handlowym i przemysłowym północnego Vietnamu, posiada duży port rzeczny i leży w ważnym punkcie strategicznym na skrzyżowaniu licznych dróg.

*

(a) BERLIN (PAP). W Urzędzie Informacji NRD w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której kilkunastu spośród 69 przybyłych do NRD niemieckich żołnierzy z Legii Cudzoziemskiej w Vietnamie opowiedziało o swoich przeżyciach w Vietnamie i o werbowaniu w Niemczech zachodnich do Legii Cudzoziemskiej młodzieży niemieckiej.

Otwierając konferencję, szef Urzędu Informacji NRD, prof. Eisler, w ostrych słowach potępił popierany przez „rząd" Adenauera handel młodzieżą niemiecką, werbowaną masowo do szeregów francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie. Prof. Eisler stwierdził, że imperialiści francuscy zwerbowali dotychczas w Niemczech zachodnich i wysłali do Legii Cudzoziemskiej w Vietnamie przeszło 175 tysięcy młodych Niemców, z których ponad 40 tysięcy poległo na polu bitwy.

Byli legioniści niemieccy, którzy, nie chcąc walczyć przeciwko ludowi vietnamskiemu, przeszli na stronę vietnamskiej armii wyzwoleńczej, a następnie, dzięki pomocy rządu chińskiego i ZSRR, powrócili do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, opowiedzieli przybyłym na konferencję prasową dziennikarzom niemieckim i zagranicznym o podstępnych metodach werbowania przez francuskich oficerów w Niemczech zachodnich niemieckiego mięsa armatniego dla wojny w Vietnamie i o zbrodniach, popełnianych przez imperialistów francuskich w Indochinach.

Młodzi Niemcy przytoczyli także w swym opowiadaniu wiele szczegółów, świadczących o niezwykle bohaterskiej walce armii i całego ludu vietnamskiego przeciwko imperialistom francuskim.

W związku z przeprowadzonymi przez rząd NRD pertraktacjami z rządem Vietnamskiej Republiki Ludowej, w najbliższym czasie mają przybyć do NRD dalsze transporty b. legionistów niemieckich.

Fala strajków we Francji

(f) PARYŻ (PAP). — Wśród urzędników państwowych potęguje się oburzenie w związku z problemem płac. Coraz wyraźniej zarysowuje się możliwość ogólnokrajowego strajku.

W Brest, gdzie strajk ponad 6 tys. robotników zbrojowni i stoczni trwa od 23 marca, przerwali pracę na znak solidarności robotnicy budowlani i metalowcy.

Strajkują pracownicy dźwigów portowych i piloci portowi w La Pallice popierani przez dokerów. Statek amerykański „Wild Ranger" pozostaje w porcie. Ani jeden z zawodowych dokerów nie przystąpił do jego wyładowania.

Strajkuje także ponad 5 tys. górników z kopalń rudy wschodniej Francji. 700 górników w Bouligny (Meuse) i 650 górników w Trieux od kilku dni pozostaje na dnie szybu. W środę przyłączyli się do nich górnicy z Tucquegnieux.

Demonstracje głodujących chłopów w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z New Delhi:

Ciężka sytuacja żywnościowa w Indiach wywołuje coraz większe niezadowolenie wśród mas chłopskich. Miliony chłopów w prowincjach Assam, Bihar, Utar, Prases pozbawione są chleba.

W Kiranahare odbyła się demonstracja chłopów, którzy przybyli do tego miasta z 25 okolicznych wsi. Demonstranci nieśli transparenty z napisami, domagającymi się chleba.

Wiadomości sportowe

Pięściarze polscy wygrywają 20:0 z robotniczą reprezentacją Szwecji

WROCŁAW (od specjalnego wysłannika „Trybuny Ludu").

20.000 widzów przybyło do Hali Ludowej na spotkanie pięściarskie CRZZ z robotniczą reprezentacją Szwecji. W barwach CRZZ wystąpiła najlepsza dziesiątka kadry narodowej, nic więc dziwnego, że spotkanie ze Szwedami zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polaków 20:0.

Drużynę szwedzką, prowadzoną przez chorążego niosącego czerwoną chorągiew serdecznie powitała publiczność wrocławska. Po odegraniu Międzynarodówki rozpoczęto zawody.

W w. muszej spotkali się Kasperczak i Burgstroem. Kasperczak znajdujący się już w dobrej formie, zdecydowanie wygrał na punkty, chociaż nie zawsze potrafił dobrze taktycznie rozwinąć walkę.

W w. koguciej Peterson tylko przez pierwszą rundę był równorzędnym przeciwnikiem dla Stefaniuka. Dużo młodszy Polak coraz częściej trafiał Szweda, osłabił go, w trzecim starciu rzucił go nawet do 7-miu na deski i wygrał wyraźnie na punkty.

Stosunkowo najsłabiej z naszych reprezentantów wypadł Stręk w w. piórkowej, który nieznacznie tylko pokonał Eeka. Polak atakował jednostronnie górne partie przeciwnika, doskonale się kryjącego.

W w. lekkiej Antkiewicz bez trudu pokonał Cleasena. Mimo dłuższego zasięgu ramion przeciwnika Antkiewicz skutecznie atakował go w półdystansie i w trzecim starciu Szwed był do 9-ciu na deskach.

Trudną walkę musiał stoczyć w w. lekko-półśredniej Debisz, który miał za przeciwnika znacznie wyższego od siebie Dahlberga. Początkowo Szwed utrzymywał Polaka na dystans, później jednak Debisz silnymi ciosami rzucił go dwukrotnie na deski do 7-miu i 8-miu i wygrał zupełnie wyraźnie.

W w. półśredniej Chychła już w pierwszej rundzie rzucił Frojda 4-krotnie na deski, wykazując doskonałą formę, szybkość i siłę ciosu. Tylko gong uratował Szweda przed k. o.

W w. lekko-średniej Kolczyński wypunktował Vicklandera. Młodszy Szwed był niebezpiecznym przeciwnikiem i kilkakrotnie szybkimi atakami zaskakiwał Polaka. O zwycięstwie Kolczyńskiego zadecydowała jego większa rutyna i skuteczniejsze ciosy.

W w. średniej Paliński w drugim starciu znokautował. Andersona. Pierwsza runda zakończyła się lekką przewagą Szweda, który jednak później na skutek huraganowych ataków Polaka, opadł z sił i nie był zdolny do kontynuowania walki.

W w. półciężkiej Grzelak wprawdzie pokonał F. Andersona, ale nie zaprezentował się najlepiej. O jego zwycięstwie zadecydowała siła ciosu, Szwed natomiast był szybszy.

W w ciężkiej Gościański znokautował lewym sierpowym w żołądek w drugim starciu Asmana. Polak poczynił wyraźne postępy, jest znacznie szybszy niż w roku ubiegłym, bije celniej i wzmocnił siłę ciosu.

W. GOŁĘBIEWSKI

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Więcej dziewcząt do szkół zawodowych

Olbrzymi rozwój naszego przemysłu w planie 6-letnim wymaga coraz to nowych sił fachowych, nowych tysięcy i dziesiątek tysięcy metalowców, elektryków, mierniczych, chemików itd. Kadra robotników wykwalifikowanych ma do końca planu 6-letniego wzrosnąć o 750.000 osób, w tym o kierunku technicznym 660.000 osób. Ilość pracowników ze średnim wykształceniem technicznym wzrośnie o 340.000 osób. Większość tych nowych kadr dostarczyć muszą szkoły zawodowe dla młodzieży.

Aby zyskać te nowe kadry potrzebna jest szeroka akcja szkolenia zawodowego kobiet. Tymczasem obecny stan dziewcząt w szkołach zawodowych metalowych, mierniczych, budowlanych, elektrotechnicznych na terenie stolicy jest dalece niezadowalający. Weźmy dla przykładu licea I, II stopnia, technika oraz szkoły zawodowe, średnie i zasadnicze o kierunku metalowym. W szkołach tych procent dziewcząt waha się w granicach około 10 procent, a nawet w liceach I stopnia i publicznych szkołach średnich zawodowych równa się zeru. Jeszcze gorzej jest w szkołach zawodowych wszelkiego typu o kierunku elektrotechnicznym. Najgorzej jest w szkołach publicznych zawodowych o kierunkach metalowym, elektrotechnicznym, budowlanym i poligraficznym. Na kilkutysięczną rzeszę uczniów tych szkół wypada tylko 5 uczennic i to tylko w szkole poligraficznej.

Jest to zjawisko bardzo niekorzystne. Dlatego też obecnie przed zakończeniem roku szkolnego w szkołach podstawowych należy przeprowadzić szeroką propagandę wśród młodzieży żeńskiej opuszczającej te szkoły w kierunku uświadomienia jej korzyści z nauki zawodu i tym samym nakłonienia jej do wstępowania do szkół zawodowych.

W roku bieżącym szkoły podstawowe na terenie stolicy opuści w przeszło 55 procentach młodzież żeńska. Ważną rolę propagandową mogą i powinny spełnić komitety opiekuńcze, szczególnie z zakładów pracy zasadniczych gałęzi produkcji. Poprzez wspólne spotkania z młodzieżą, wskazywanie kobiet przodujących w produkcji, można bardzo wiele zrobić dla sprawy zachęcenia młodzieży żeńskiej do wstępowania do tych szkół.

Wiele na tym odcinku ma do zrobienia Liga Kobiet przez propagowanie wśród matek tego zagadnienia. Organizacje młodzieżowe ZMP, ZHP, jak również komitety rodzicielskie winny się włączyć do tej akcji. Tak, ażeby z początkiem nowego roku szkolnego napływ młodzieży żeńskiej do szkół zawodowych przygotowujących kadry dla zasadniczych gałęzi przemysłu był znacznie większy niż w roku ubiegłym. (ik)

Komunikat szkoły partyjnej przy KC PZPR

Podaje się do wiadomości wolnym słuchaczom, że wykład z historii polskiego ruchu robotniczego odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 8 rano.

Wycieczki WRZZ i Orbisu dla związkowców

Warszawska Rada Związków Zawodowych przy współudziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" organizuje w kwietniu w ramach wczasów świątecznych wycieczki dla związkowców warszawskich zakładów pracy do następujących miejscowości: Dnia 8 bm. — Kraków-Wieliczka, Oświęcim, Poronin-Zakopane. Dnia 15 bm. — Kraków-Wieliczka, Poronin-Zakopane. Dnia 22 bm. — Lublin-Majdanek. Dnia 29 bm. — Łowicz-Arkadia.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Wydział Kultury i Oświaty Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Pierwszeństwo w wycieczkach mają związkowcy przodownicy i racjonalizatorzy warszawskich zakładów pracy.

Nowy ogród botaniczny powstanie na terenie Warszawskiego Zespołu Miejskiego

Na południowych terenach warszawskiego zespołu miejskiego, w pobliżu lasu Kabackiego powstanie około 300 hektarowy ogród botaniczny.

Nowy ogród botaniczny stanowić będzie część kompleksu zieleni łączącego się z lasem Kabackim.

Trawnik czy śmietnisko?

Trawnik, zwłaszcza jeśli jest stosunkowo niedawno założony, wymaga dobrej i stałej opieki. W stosunku do założonego w roku ubiegłym zieleńca pomiędzy ul. Smolną a al. 3 Maja, niestety opieki tej nie widać. Na wydeptanej w wielu miejscach trawie leżą potłuczone butelki, papierki, kawałki drzewa i żelaza.

Przypominamy Miejskiemu Przedsiębiorstwu Terenów Zieleni, że jest już kwiecień, a więc akurat czas na dokonanie „retuszu" w zieleni miejskiej. (x)

Całe społeczeństwo powinno wziąć udział w stałej opiece nad zielenią i w akcji porządkowej

Obrady VI sesji plenum Stołecznej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym rozpoczęła się VI sesja Stołecznej Rady Narodowej. Tematem obrad rady było zagadnienie zieleni na terenie naszego miasta oraz sprawa akcji sanitarno-porządkowej.

W pierwszym dniu obrad VI sesji Stołecznej Rady Narodowej z-ca przewodniczącego Prezydium St.R.N. tow. mgr. Sroka wygłosił referat pt. „Zagadnienie zieleni na terenie m. st. Warszawy". Mówca podkreślił, że obecnie użytkowanie zieleni stało się prawem najszerszych grup społecznych. Powstają dziś zieleńce, parki poświęcone wypoczynkowi i kulturze mas pracujących, zawierające urządzenie sportowe i kulturalne na wolnym powietrzu.

Wytycznymi do realizacji wielkich planów zazielenienia miasta są słowa tow. B. Bieruta wypowiedziane na konferencji warszawskiej PZPR.

Czego dokonaliśmy i co zrobimy dla zazielenienia stolicy

Stan zieleni po wyzwoleniu stolicy był opłakany. 785 ha powierzchni zniszczonej prawie w 75 procentach parków, ogrodów, szkółek i ogrodów dziecięcych, oto co zostało stolicy. Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi nowych władz, dzięki docenianiu roli zieleni, jako piękna miasta, jako czynnika wychowawczego i czynnika wpływającego na kształtowanie warunków zdrowotnych miasta już na dzień 12 grudnia 1950 r. mieliśmy 1961 ha terenów zielonych. Uzupełniono zadrzewienia ulic do 38 tys. sztuk drzew. Jednak stan 11 m kwadratowych zieleni na mieszkańca nie jest jeszcze zadowalający i musi w 6-leciu wzrosnąć do 39 m kw.

Inwestycje w zakresie zieleni przewidują w 6-leciu dalszych 1.100 ha oraz zalesienia Warszawskiego Zespołu Miejskiego na 10.000 ha. Główne roboty wykonywane są na terenie parków ludowych.

Parki ludowe to coś więcej niż teren zielony

Powstające parki ludowe to coś więcej niż sam teren zielony. Wzorując się na radzieckich parkach kultury i wypoczynku, zakładamy parki, które będą miejscem wypoczynku i rozrywki, nauki i wychowania fizycznego. 3 wielkie parki ludowe, powstające w stolicy obejmą swym terenem prawie 800 ha. Park Centralny, powstający na terenach Powiśla, realizowany będzie w 3 etapach. Powstaną tu działy wiedzy, sztuki, kultury fizycznej, rozrywkowy, sieci usługowej, terenów dziecięcych.

Obok zakładania parków ludowych prowadzone będą w dalszym ciągu wielkie roboty zalesieniowe na terenie WZM, obejmujące w roku bieżącym przeszło 2400 ha. W samej stolicy przewiduje się powiększenie terenów zielonych o 176 ha.

Społeczeństwo pomaga...

Omawiając w dalszym ciągu zagadnienie konserwacji istniejącej zieleni tow. Sroka stwierdził, że Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze traktowało to zagadnienie jako drugorzędne, mimo obiektywnych przyczyn spowodowanych brakiem ludzi. W związku z brakiem odpowiedniej ilości ludzi w MPO w ubiegłym roku Prezydium St.R.N. zmobilizowało za pośrednictwem rad dzielnicowych czynnik społeczny do pomocy. W roku bieżącym konserwacją objętych musi być 1035 ha parków leśnych poza granicami miasta oraz 750 ha zieleni miejskiej. Jeżeli parki leśne nie wymagają tak intensywnej opieki, to zieleń miejska opiekę tę i stałą konserwację mieć musi. Samo MPO rzecz jasna przy wielkich robotach inwestycyjnych nie jest w stanie samo sprostać zadaniu. I tu potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa stolicy.

W roku ubiegłym pomoc ta była duża. W ramach tej akcji około 5000 osób przepracowało 9 dni. Jednakże na okres tej akcji przypadła jesień. Nie było stałej i systematycznej opieki i konserwacji zieleni.

Tow. Sroka wymienił dziesiątki szkół i zakładów pracy oraz komitetów blokowych, które wyróżniły się w ubiegłorocznej akcji zazieleniania. Jednak akcja ta charakteryzowała się w całości niedokładnością wykonywanych robót, była mało wydajna.

...ale pomoc ta powinna być stała

Wyciągając wnioski z braków i osiągnięć akcji ubiegłorocznej przed radami narodowymi w stolicy stają nowe zadania zorganizowania pomocy społeczeństwa w akcji zazieleniania i ochrony terenów zazielenionych. Przede wszystkim prezydia rad muszą opracować roczny plan pracy czynnika społecznego. Musi zniknąć akcyjność. Pomoc społeczeństwa powinna być zorganizowana w okresie wielkiego nasilenia robót jako akcja doraźna oraz o charakterze stałym powinna objąć zieleń uliczną i małe skwerki i drzewa. I ta ostatnia powinna trwać cały rok. Nie powinno być ani jednego skrawka zieleni ulicznej, nieprzydzielonej imiennie komitetowi blokowemu, szkole lub też zakładowi pracy.

Zadania społecznych opiekunów i rad dzielnicowych

Prezydia rad dzielnicowych powołają opiekunów społecznych nad zielenią. Zadaniem tych opiekunów będzie współdziałanie z organami właściwych władz i instytucji, oraz stała opieka nad zielenią. Rady narodowe i ich prezydia będą mobilizować społeczeństwo za pośrednictwem komitetów blokowych, przez powiązanie się z oddziałami Ligi Kobiet, zw. zaw. organizacjami młodzieżowymi. Rady narodowe położą nacisk na stronę wychowawczą tej akcji. Poszczególni radni otrzymają konkretne przydziały określonych rejonów i tam współpracować będą z tymi wszystkimi czynnikami, które powołane są do czuwania nad zielenią i estetycznym wyglądem miasta.

Kończąc swój referat tow. Sroka powiedział: „Wspólną pracą, wspólnym wysiłkiem zawsze ofiarnego społeczeństwa Warszawy oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego doprowadzimy do tego, że tereny zielone Warszawy staną się dumą i chlubą Stolicy".

Akcja wiosenno-porządkowa

Drugi z kolei mówca członek Prezydium St. R. N. tow. dr A. Pacho omówił zadania jakie stają przed całym społeczeństwem stolicy w związku z uchwałą Rządu w sprawie akcji wiosenno - porządkowej. Akcja ta przy czynnym udziale społeczeństwa powinna, zgodnie z uchwałą Rządu, zmierzać do zaspokojenia aktualnych potrzeb sanitarno - porządkowych na terenie całego naszego miasta. Wziąć w niej muszą udział komitety blokowe, załogi warszawskich zakładów pracy, organizacje młodzieżowe.

Nie zabraknie nikogo

Zabierający głos w dyskusji radni jak również aktywiści spoza rady zapewniali o zrozumieniu doniosłości tej akcji przez społeczeństwo stolicy, zawsze ofiarne do tego rodzaju prac. Mówcy podkreślali konieczność objęcia akcją porządkową również stołówek pracowniczych i gospód ludowych. W akcji zazieleniania i akcji sanitarno-porządkowej nie zabraknie żadnego mieszkańca stolicy. Zarówno bowiem jedna jak i druga sprawa leży w interesie wszystkich mieszkańców.

Na zakończenie obrad pierwszego dnia sesji Rada Narodowa podjęła dwie uchwały w sprawie zieleni i czystości miasta oraz w sprawie akcji sanitarno-porządkowej. Obie uchwały zwracają się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców ażeby wzięli bezpośredni udział w pielęgnacji zieleni w postaci okresowej akcji wiosennej i stałej pomocy społecznej dla zieleni ulicznej i małych pasów skwerów i drzew. (ik)

Warszawscy korespondenci piszą

Uczcimy 1-majowe święto patriotycznym czynem produkcyjnym

Załoga Elektrowni Warszawskiej uczci nadchodzący dzień 1 Maja patriotycznym czynem produkcyjnym. Na masówce jaka odbyła się w Elektrowni Warszawskiej — Wytwórnia podjęte zostały zobowiązania na cześć 1 Maja, których wartość wynosi ponad 68 tys. złotych.

Brygady remontowe kotłowni postanowiły skrócić postój kotła, będącego w kapitalnym remoncie o dwa dni, co da ponad 48 tys. zł oszczędności.

Współpracująca z tą brygadą brygada oddziału elektrycznego postanowiła skrócić wykonanie remontu silników i wyłączników przy kotle o 35 proc.

Brygada palaczy kotłowni ruchu zobowiązała się wyszkolić młody narybek z pomocników na palaczy kotłowych. Pracownicy zatrudnieni przy obsłudze pomp zasilających kotły zobowiązali się oczyścić dodatkowo całą aparaturę zmiękczającą wodę.

Brygady R. U. R. zobowiązują się skrócić o 304 godziny wykonanie szynowania prac konstrukcyjnych i wykańczających przy turbogeneratorze IX, druga brygada z tego samego oddziału postanowiła skrócić o 35 proc. montaż muf kablowych i transformatorków prądowych. Inna brygada wykona w terminie krótszym o 40 proc. sygnalizację regulacji pary oraz instalację celi transformatorów napięciowych. Następna brygada oddziału R. U. R. postanowiła wykonać w terminie krótszym o około 30 godzin sygnalizację transformatorów 1, 2, 7, 8 i 9.

Brygady warsztatu elektrycznego zobowiązały się wykonać remont okresowy wyłącznika olejowego wysokiego napięcia z 50 godzin zamiast przewidzianych 101 oraz skrócić o 40 proc. czas zaplanowanych na przewinięcie transformatora napięciowego.

Brygada młodzieżowa maszynowni zobowiązała się oddać na dzień 1 maja do ruchu turbogenerator IX. Ukończenie remontu i oddanie tego generatora do ruchu harmonogram przewidywał na dzień 1 czerwca. Brygada maszynowni (remont) zobowiązała się skrócić termin montażu turbogeneratora V o jeden dzień.

Niezależnie od tych zobowiązań liczne zobowiązania podjęły brygady ciesielskie, murarskie, stolarska, malarska, ślusarska oraz technicy Wapiński, Goethel, Jędrzejczyk i Olszewski.

S. WĘGLIŃSKI
Elektrownia — Wytwórnia

Robotnicy huty „Targówek" podjęli apel towarzyszy z Pruszkowa

Na masówce w dniu 2 bm. załoga zakładów szklarskich „Targówek" podjęła liczne zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja. Na masówce obecni byli wszyscy pracownicy huty. Zobowiązania podejmowane były z entuzjazmem. Robotnicy huty rozumieją bowiem dokładnie znaczenie realizacji tych zobowiązań, znaczenie uzyskania nowych, dodatkowych oszczędności, dodatkowych kilogramów produkcji. Wiedzą oni, że jest to najlepsza forma utrwalenia pokoju.

Dział warsztatowy huty zobowiązał się w miesiącu kwietniu wzmóc wydajność pracy, uzyskując dodatkową produkcję wartości 1.898 zł.

Pracownicy warsztatów szlifierni postanowili zwiększyć dotychczasową produkcję swego działu o wyroby na sumę 1.265 zł.

Pracownicy biurowi i warsztatów pomocniczych przyjęli zobowiązania natury gospodarczej o wartości 720 zł. Zobowiązania te dotyczą ułożenia dodatkowych torów kolejki wąskotorowej dla ułatwienia transportu wewnętrznego, wybudowania kanału odprowadzającego wodę ze szlifierni, przeniesienia form żelaznych z dotychczasowego pomieszczenia do innego, przez co uzyska się lokal zajęty obecnie przez formy, na warsztat dla stolarni.

Młodzież naszego zakładu również wzięła udział w zobowiązaniach. Koło ZMP zobowiązało się ułożyć deski znajdujące się na terenie huty, a leżące tak, jak je wyrzucono z wagonów, oraz oczyścić plac do gry w siatkówkę. Wielu ZMPowców podjęło zobowiązania indywidualne.

Dyrektor naszych zakładów, długoletni pracownik huty, podjął zobowiązanie zgłoszenia do końca br. 6 wniosków do klubu racjonalizatorów, z tego dwa w kwietniu.

Wszyscy zgłaszający zobowiązania wypowiadali się, że wykonaniem swych zobowiązań chcą walczyć o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego. Podjęciem zobowiązań wyrażają oni najgorętsze poparcie apelu Światowej Rady Pokoju o zawarciu traktatu pokoju 5 mocarstw, wyrażają swoją wolę walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

J. BOLIMOWSKI
Huta „Targówek"

Pierwsze kajaki na Wiśle

Mimo, że sezon sportów wodnych otwarty będzie dopiero w maju i mimo chłodnej pogody, w dniu wczorajszym pojawili się na Wiśle pierwsi kajakowcy.

Pojawienie się tych sportowców wywołało zrozumiałe zainteresowanie przechodniów na mostach. Wielu z nich opiętych jeszcze w futra i palta obserwowało młodych wioślarzy w kostiumach kąpielowych wesoło płynących w stronę Bielan. (j)

Dlaczego WSS i MHD nie interesują się potrzebami mieszkańców Gocławia

Warszawska Spółdzielnia Spożywców i Miejski Handel Detaliczny ciągle jeszcze zbyt mało interesują się peryferyjnymi dzielnicami Warszawy. Nowootwierane punkty sprzedaży w dalszym ciągu koncentrują się przeważnie w śródmieściu.

Jedną ze specjalnie zaniedbanych dzielnic jest Gocław. Mieszkańcy ulic: Żymierskiego, Silnikowej, Lubaszowskiej, Młotowej, Radiowej, Spalinowej, Betonowej i wielu innych muszą zaopatrywać się w artykuły codziennego spożycia w sklepie WSS, znajdującym się aż na ulicy Grochowskiej. Dla mieszkańców wymienionych ulic stanowi to odległość około 1,5 km. Wprawdzie przy ul. Żymierskiego róg Silnikowej mieści się prywatny sklep spożywczy. Jest on jednak w stanie kompletnego zaniedbania, brudny, obsługa ordynarna. Prawie przed 8 miesiącami sklep ten został zgłoszony do WSS. WSS jednak nie spieszy się z przejęciem. A przecież w bieżącym roku właśnie tak Warszawska Spółdzielnia Spożywców, jak i Miejski Handel Detaliczny miały specjalnie zainteresować się dzielnicami oddalonymi od śródmieścia. Dlaczego więc mieszkańcy Gocławia tak długo muszą czekać na uruchomienie sklepu przez WSS?

JAN WALICKI
mieszkaniec Gocławia

Za bilet trzeba płacić a nie ubliżać konduktorom

Mamy coraz więcej kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach, które ze swych zadań wywiązują się należycie. Bardzo wiele kobiet pracuje i to dobrze w charakterze konduktorek w MPK. Ale zdarzają się jednak obywatele, którzy swą aspołeczną postawą utrudniają pracę tych konduktorek. I tak np. kontroler MPK Helena Obrasa nr 123 musiała w dniu 23 marca wysłuchać obelżywych słów od nieznanego pasażera „na gapę". W tym samym dniu i na tej samej linii „112" kilku pasażerów uważało, że konduktor powinien błagać o opłatę za przejazd, a na interwencję kontrolerki 123 czuli się urażeni i żądali nawet świadków. Dla przykładu możemy wymienić nazwiska: ob. Aleksander Prażmowski oraz ob. Irena Bojewska uważają, że wpierw należy dbać o wygodne miejsce, a opłata za przejazd jest zagadnieniem drugorzędnym. I dziwne jest ich tłumaczenie, jakoby konduktor nie żądał opłaty (bo tenże wzywał do uiszczenia opłaty).

Solidni pasażerowie uiszczają opłatę, nawet jeżeli konduktor nie zbliży się do nich, podając pieniądze przez drugie osoby. Obywateli, którzy uchylają się od swoich obowiązków powinniśmy napiętnować publicznie, gdyż MPK jest uspołecznioną instytucją usługową, od której wymagamy sprawności, toteż tym bardziej powinniśmy pamiętać o naszych obowiązkach jako pasażerów.

Każdy pasażer wsiadając do wozu, bez wezwania konduktora, powinien płacić za przejazd — tego wymaga od nas nasz obowiązek obywatelski.

ZYGMUNT SZALACHA
Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze Warszawa

Piąty dźwig wieżowy dla budowy MDM

Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej otrzymała jeszcze jeden dźwig wieżowy. Tak więc łącznie budowa MDM wyposażona będzie w pięć dźwigów tego typu.

Przyznany ostatnio budowie śródmiejskiej dzielnicy mieszkaniowej nowy dźwig zmontowany zostanie przy bloku 4-a. Blok ten budowany pomiędzy ul. Piękną a Śniadeckich po nieparzystej stronie ul. Marszałkowskiej stanowić będzie zabudowę zachodniej strony nowoprojektowanego placu.

Doświadczenia z budowy takiego samego bloku 3-a po przeciwległej stronie ul. Marszałkowskiej mówią, że dzięki dźwigowi wieżowemu tempo pracy jest o 30 proc. szybsze. (s)

Niedługo ruszy budowa przedszkola dla dzieci mieszkańców MDM

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa pierwszego z kilku zaplanowanych na terenie MDM przedszkoli. Przedszkole, które stanie po nieparzystej stronie ul. Marszałkowskiej w pobliżu pl. Zbawiciela oddane zostanie do użytku jeszcze w tym roku, wkrótce po wykończeniu pierwszych bloków mieszkaniowych śródmiejskiej dzielnicy. (s)

Ponad 3 miliony złotych zaoszczędzi załoga gazowni warszawskiej dla uczczenia 1 Maja

Załogi warszawskich zakładów pracy odpowiadają na apel metalowców pruszkowskich

Masy pracujące stolicy z zapałem podejmują wezwanie załogi Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie o uczczenie święta 1 Maja czynem produkcyjnym. W rezolucjach robotnicy domagają się zawarcia Paktu Pokoju między pięciu mocarstwami. Każdy dzień przynosi nowe cenne zobowiązania załóg zakładów pracy.

W ostatnich dniach podjęły zobowiązania 1-majowe m. in. załogi: gazowni warszawskiej, garbarni Nr 1, walcowni metali „Warszawa", „Rygawaru" oraz zakładów PMS.

„Przekroczymy plan o 6 proc. obniżymy koszty własne o 13 proc."

Załoga Gazowni Warszawskiej w podjętej jednomyślnie uchwale oświadcza: „Żądamy jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy hitlerowskiej armii w Niemczech zachodnich i domagamy się zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami.

Żądamy — czytamy w uchwale — zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją. Rząd, który by odmówił spotkania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, odsłoni przed całym światem swoje wojenne zamiary.

Te żądania gotowi jesteśmy poprzeć przez jeszcze bardziej ofiarną pracę na froncie pokojowego budownictwa socjalistycznego — dla spotęgowania sił naszej Ojczyzny i umocnienia jej wolności i niepodległości."

Indywidualne i zespołowe zobowiązania robotników, brygadzistów, majstrów, techników i inżynierów, a także pracowników biurowych umożliwiły załodze gazowni warszawskiej podjęcie zobowiązania przekroczenia planu w kwietniu o 6 proc., przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych o 13 proc. Realizacja tych zobowiązań przyniesie w rezultacie 3.249.324 zł oszczędności.

Załoga garbarni nr 1 podniesie wydajność pracy

Na masówce w garbarni nr 1 załoga podjęła się wykonać dodatkowo do dnia 1 maja dwie tony podeszew, 600 kg blanków bydlęcych, 500 kg blanków świńskich i 400 m kw. skór świńskich przeznaczonych na wyrób galanterii. Pozwoli to wykonać plan za miesiąc kwiecień w 103,6 proc. o łącznej wartości dodatkowej produkcji 330.220 zł.

Plan półroczny garbarni nr 1 załoga postanowiła wykonać do dnia 21.VI.51 r. Przyczynią się do tego w znacznej mierze liczne zobowiązania indywidualne, przewidujące znaczne podniesienie wydajności pracy. I tak np. tow. Stanisław Adamiak podniesie wydajność swej pracy ze 199 proc. na 204 proc. Tow. Władysław Gierczak, pracownik zespołu BC podniesie wydajność z 202 na 208 proc., a tow. Feliks Gorkiewicz ze 176 na 181 proc.

Zespół D podniesie swą wydajność ze 185 proc. na 191 proc. Zespół BC zobowiązał się pracować na zaoszczędzonych chemikaliach w dniu 28 kwietnia.

Zespół D będzie pracował w dniach 13 i 25 kwietnia na zaoszczędzonym materiale wartości 14.133 zł.

Ponadto Gerard Moj zobowiązał się przy udziale całej załogi wprowadzić w kwietniu nowy system garbowania garbnikami żelazowymi, co pozwoli zmniejszyć zużycie garbników importowych.

Pracownicy Warsztatu Mechanicznego zobowiązali się zmontować i uruchomić na dzień 1 Maja platermaszynę, łupiarkę i strugarkę.

Ponad milion zł zaoszczędzi załoga walcowni metali „Warszawa"

Załoga walcowni metali „Warszawa" — podjęła następujące zobowiązania produkcyjne: zwiększyć wydajność pracy i tym samym dać w m-cu kwietniu dodatkową produkcję wartości 157.896 zł, obniżyć koszty własne o 3 proc. — przez zwiększenie wydajności pracy, oszczędność surowca i materiałów pomocniczych. Pozwoli to zaoszczędzić do końca br. sumę 931.636 zł. Załoga postanowiła również podwyższyć zaakordowanie robót o 2 proc.

Ogólna wartość zobowiązań walcowni metali „Warszawa" wyraża się sumą 1.222.999 zł.

Zobowiązania produkcyjne podjęte przez załogę fabryki Rygawar dla uczczenia święta 1 Maja sięgają sumy 300.500 zł. Na sumę te składają się zobowiązania grup produkcyjnych, które dadzą dodatkową produkcję wartości 98.790 zł, oszczędność działu inwestycji na sumę 200 tys. zł, oraz cenne zobowiązania działu mechanicznego i urządzeń elektrotechnicznych.

Załoga bazy materiałowo-sprzętowej PPRK-1 postanowiła dla uczczenia święta 1-majowego wykonać w kwietniu ponadplanowo remont 5 samochodów, dwu tokarni, oraz piły mechanicznej, oraz zbudować gospodarczym systemem rampę kolejową do rozładunków na własnym terenie.

Wartość dodatkowa produkcji w ramach zobowiązań 1-majowych w zakładach Państwowego Monopolu Spirytusowego wyniesie 991 tys. zł. Ogólna wartość zobowiązań wyniesie 1.011.000 zł — oszczędność na robociźnie 55.186 zł. (f)

W kwietniu i maju odbędą się wybory komitetów członkowskich WSS

W miesiącach kwietniu i maju br. Warszawska Spółdzielnia Spożywców, przeprowadza zebrania obwodowe członków Spółdzielni. Na zebraniach będą wybrane Komitety Członkowskie, których zadaniem jest czuwanie nad sprawnym funkcjonowaniem poszczególnych sklepów i należytym zaopatrzeniem konsumenta. W szczególności zadaniem komitetów jest dopilnowanie aby towar nie przenikał do rąk spekulantów i paskarzy, zwracać uwagę na personel sklepowy, aby spełniał należycie swoje obowiązki. Niezależnie od wyboru Komitetów Członkowskich, na zebraniach obwodowych członkowie wybiorą delegatów na Walne Zgromadzenie Spółdzielni.

400 przedstawicieli reprezentujących około 12 tysięcy członków wybierze na Walnym Zgromadzeniu Radę Nadzorczą, oraz przeanalizuje dotychczasową działalność Spółdzielni na odcinku społeczno - gospodarczym.

Dla sprawnego przeprowadzenia wyborów, teren m. Warszawy został podzielony na 104 obwody. Obwód stanowi kilka sklepów, wraz z mieszkającymi w pobliżu członkami Spółdzielni. (mt)

Roboty przy budowie dworca centralnego nabierają tempa

Na terenach przyszłego centralnego dworca kolejowego stolicy, który stanie na linii średnicowej od ul. Chałubińskiego do Marszałkowskiej trwają w chwili obecnej intensywne prace przygotowawcze do budowy.

Po poszerzeniu wykopu w stronę ul. Chmielnej i zniwelowaniu skarpy, oraz po wykonaniu żelbetowej ściany oporowej od strony al. Jerozolimskich rozpoczęto ostatnio usuwanie pozostałych jeszcze resztek po dawnym budynku dworca głównego. Pozostawione w wykopie w toku prac rozbiórkowych, prowadzonych w latach ubiegłych części stalowej konstrukcji budynku są ładowane przez wielki dźwig kolejowy na wagony i wysyłane do hut.

Budowa centralnego dworca kolejowego stolicy rozpocznie się w niedługim czasie. Dworzec centralny, co do którego nadziemnej części nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja, będzie jeszcze jedną ze wspaniałych inwestycji, jakie przyniesie Warszawie Plan 6-letni. (s)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI. (Karasia 2) — piątek 6.4 — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY. (Foksal 16) — piątek 6.4 — „Pieją koguty" godz. 19.

TEATR NARODOWY. (Pl. Teatralny) — piątek 6.4 — „Tysiąc walecznych" — godz. 19.

TEATR NOWY. (Puławska 19) — piątek 6.4 — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY. (Zamojskiego 20) — piątek 6.4 — „Awans" — godz. 19.

TEATR SYRENA. (Litewska 3) — piątek 6.4 — nieczynny.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — piątek 6.4 — „Wczoraj i przedwczoraj" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY. (Mokotowska 13) — piątek 6.4 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY. (Marszałkowska 8) — piątek 6.4 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — piątek 6.4 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" — (Marszałkowska 81-b) — piątek 6.4 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR DZIECI „LALKA" (Królewska 31) — piątek 6.4 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 11 i 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 6.4 — Koncert symfoniczny — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 6.4 — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA. (Jagiellońska 24-26) — piątek 6.4 — „Bracia Benthin" — prod. NRD — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20.

PALLADIUM. (Kniewskiego 9) — piątek 6.4 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Wilk i niedźwiadki.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — piątek 6.4 — „Zapora" — prod. CSR — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — piątek 6.4 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20. Dod. Wilk i niedźwiadki.

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 6.4 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20.

W — Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 6.4 — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ. (Podskarbińska 8) — piątek 6.4 — „Bracia Benthin" — prod. NRD — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

SYRENA. (Inżynierska 2) — piątek 6.4 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — piątek 6.4 — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Przegląd kulturalny 1-51.

POLONIA. (Marszałkowska 56) — piątek 6.4 — „Młodość świata" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20. Dod. Nauka i technika i przegląd sportowy nr 1-51.

LOTNIK. (Powstańców 1) — piątek 6.4 — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19. Dod. Jedwab naturalny.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedziele od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I Polska w okresie międzywojennym Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku. Druga wojna światowa — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17. W niedzielę od godz 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny) Stała wystawa: „Polski strój ludowy" — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

WYSTAWA „JÓZEF BEM NA WĘGRZECH" (Al. Stalina 12) — czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

II PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁ. ZW. ZAW. PRAC. HANDLU

Zarząd Główny Związku Zawodowego Prac Handlu zawiadamia, że w dniu 6 bm. o godz. 9. w sali konferencyjnej przy ul. Siennej 16 odbędzie się II plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

ODCZYTY

Dnia 8 bm. (niedziela) o godz. 10.30 w lokalu Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu — SPATIF, Al. Stalina 35, odbędzie się odczyt prezesa Leona Schillera pt. „Zagadnienia operowe" z cyklu odczytów i wykładów organizowanych przez SPATIF.

Wstęp wolny.

*

Dnia 11 bm (środa) o godz. 18, w sali Muzeum Narodowego odbędzie się odczyt dr Gerarda Ciołka pt. „Odbudowa ogrodów zabytkowych w Polsce".

Wstęp bezpłatny.

RADIO

SOBOTA, 7 KWIETNIA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.03, 11.57. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Koncert. 8.00 Muzyka polska. 8.55 Aud. dla klas licealnych — „Co to jest zootechnika" — dr Żabińskiego. 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Mikita Bratuś" — odc. pow. Gonczara. 10.10 Koncert pod dyr. Gerta. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. III—IV — Zagadka muzyczna. 11.15 Koncert solistów. 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Drobne utwory kameralne. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Felieton. 16.30 Kompozytor Tygodnia — Franciszek Liszt. 17.05 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu". 17.30 Z kraju i ze świata. 18.10 Koncert pod dyr. Seredyńskiego. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla świetlic wiejskich. 19.15 Aud. z cyklu: „Tydzień muzyki węgierskiej". 19.35 Na muzycznej fali. 20.40 Muzyka taneczna. 20.55 Słuchowisko. 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka. 22.10 Wszechnica Radiowa. 22.30 Koncert solistów węgierskich. 23.17 Koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.03. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Koncert pod dyr. Wiernika. 6.50 Wiązanka pieśni masowych. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. III — IV. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. dla kl. licealnych. 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Pieśni komp. polskich. 16.20 Dziennik Warszawski. 16.35 Muzyka. 16.45 Gramy w szachy. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert Kapeli Ludowej. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Piosenki radzieckie. 18.00 Utwory skrzypcowe. 18.20 Głos mają kobiety. 18.40 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Muzyka węgierska. 20.40 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Wspomnienia o Czernyszewskim" — Włodzimierza Korolenki. 22.20 „Na ludową nutę". 23.10 Muzyka taneczna. 0.02 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego [illegible]

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-50. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala 7-01-21, 7-01-22, 3-51-04, 8-57-62, 8-82-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.

Prenumerata [illegible] w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 — zł.

Konto PKO — Nr 1-14008

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 3-29-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

1 2 3 4 5 6 2-B-22870

Czytelnicy i korespondenci piszą

Najlepiej – oczywiście – dobrze zorganizować pracę

Terminowe dokonywanie tzw. przeglądów okresowych, jakim poddawane są co pewien czas samochody nowe i po kapitalnym remoncie, ma wielki wpływ na długość „życia" pojazdu i jego zdolność do pracy.

Niestety, technika dokonywania przeglądów przez stację obsługi „Motozbytu" w Warszawie, ul. Grójecka 78, jest tego rodzaju, że nie daje możności odbycia przeglądu w terminie, ponadto zaś pociąga za sobą znaczne i niczym nieuzasadnione koszty.

Dlaczego?

Codziennie o godz. 5—6 rano kierowcy, których wozom „należy się" już przegląd, ustawiają się w kolejce przed stacją.

Gdy zajechałem pierwszy raz byłem 16 z kolei, a przyjęto tego dnia 15 wozów. Następnego dnia byłem 12 — przyjęto 10 wozów.

A każdy taki daremny przyjazd to kilkanaście litrów spalonej benzyny i kilka godzin straconego czasu wozu i mojego.

Najgorsze jednak jest to, że gwarancja fabryczna samochodu, w razie niedokonania przeglądu po przejechaniu określonej ilości kilometrów, traci swoją ważność. Powstaje więc problem, co lepiej opłaca się: unieruchomienie wozu do czasu aż „Motozbyt" dokona wreszcie przeglądu, czy też eksploatowanie go dalej, przy rezygnacji z gwarancji.

Jeden i drugi sposób pociąga za sobą poważne straty. Najlepiej więc, żeby „Motozbyt" zorganizował przeglądy w sposób umożliwiający uniknięcie obu tych ewentualności.

R. GROMADKA
kierowca Biura Projektowego Miast i Osiedli Warszawa

Skład węgla w łazience, szatnia w stołówce i w ogóle bałagan

Po wielu staraniach otrzymałem w dniu 17 ub. m. skierowanie Zakładu Lecznictwa Pracowniczego na wczasy lecznicze do Ciechocinka.

Nie wiem jak to się stało, że na skierowaniu wystawionym 14, a doręczonym mi 17 marca, termin rozpoczęcia kuracji naznaczony był wyraźnie na 12 marca.

Tak więc z miejsca utraciłem 6 dni pobytu w sanatorium, na czym jednak sprawa bynajmniej się nie kończy.

Gdy przyjechałem na miejsce, kierowniczka domu złapała się za głowę z rozpaczy, gdzie ulokuje przybyłych, skoro ma już 39 osób „ponad stan".

Ulokowano mnie w końcu „na czwartego" w niedużym pokoju, kompletnie zastawionym meblami oraz umywalnią z 2 wiadrami na wodę. Wiadra i umywalnie w pokojach są w domu „Robotnik" w Ciechocinku niezbędne, ponieważ właściwe umywalnie i łazienka zajęte są jako... skład na węgiel.

W jadalni jada się z braku miejsc na trzy zmiany, z tym, że szatnia urządzona jest... na barierze tuż nad głowami jedzących.

Już o godzinie 5 rano w domu zaczyna się ruch. Nie ma więc mowy o wyspaniu się, ani warunkach do wypoczynku po męczącej kuracji.

Po 5 dniach pobytu zrezygnowałem z „kuracji" w Ciechocinku i wróciłem do Warszawy, przywożąc następujące wnioski:

1) trzeba usprawnić rozdział skierowań tak, by ich ilość pokrywała się z ilością miejsc w domach,

2) trzeba częściej i wnikliwiej kontrolować pracę kierownictwa i warunki panujące w Ośrodkach Wczasów Leczniczych.

JÓZEF OWSIANKO
Warszawa

Kiedyż papierki trafią do właściwych rąk

W czerwcu ub. r. Dyrekcja Okręgu Polskich Zakładów Zbożowych zawarła umowę z Dyrekcją Osiedli Robotniczych w Gdańsku o przydział mieszkań dla pracowników PZZ w Olsztynie, wpłacając na koszty budowy duże sumy. Zgodnie z tą umową pracownicy PZZ mieli otrzymać 14,5 izb mieszkalnych, z tego 8,5 izb w kolonii nad jeziorem Długim.

Od tego czasu ZOR przekazał Dyrekcji Okr. PZZ zaledwie jedno mieszkanie. Po wielokrotnych zapytaniach PZZ, wydział planowania Dyrekcji Osiedli Robotniczych zakomunikował w dniu 30.I br., że rozdzielnik został przekazany b. wydziałowi administracji, który z kolei miał go przekazać przewodniczącemu Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie.

W ten sposób papierki wędrują, a pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych w dalszym ciągu dojeżdżają do pracy z odległych miejscowości lub gnieżdżą się w hotelach, nie mogąc sprowadzić rodzin i narażając swą instytucję na poważne wydatki, związane z ich zakwaterowaniem.

Sprawa ta powinna wreszcie wyjść z trybu papierkowego i przekształcić się w realny przydział mieszkań.

JERZY PTASZYŃSKI
Olsztyn

Są kotły wodnorurkowe

W artykule „Z biurokracją i marnotrawstwem trzeba walczyć" „Trybuna Ludu" wskazała, że w Wytwórni Przemysłu Gumowego Nr 5 w Łodzi niektóre działy stoją bezczynnie z powodu braku kotła wodnorurkowego.

Wobec tego spieszę zawiadomić, że w Wytwórni Państw. Monopolu Tytoniowego przy ul. Kaliskiej 1 w Warszawie leżą na placu dwa kotły wodnorurkowe typu „Borman Schwede" na 12 atm.

Kotłom brak wprawdzie niektórych części, ale można je jednak uzupełnić.

Kotły te nie nadają się dla przemysłu tytoniowego, przypuszczam więc, że Dyrekcja PMT (Warszawa, Nowy Świat 4) chętnie odstąpi je przemysłowi gumowemu.

M. RODZIEWICZ
pracownik PMT

Krzewiciele odwetu w Trizonii

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Berlin, w kwietniu.

Parę dni temu zakończył się Miesiąc przyjaźni niemiecko - polskiej. W czasie jego trwania ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej dawała wyrazy sympatii dla nowej Polski, a w fabrykach i stacjach traktorowych robotnicy i chłopi wyrażali wolę wspólnej z Polakami obrony granicy pokoju na Odrze i Nysie. W tym samym czasie na zachód od Łaby prowodyrzy hitlerowskiego rewizjonizmu starali się rozniecić tlący się wśród pogrobowców III Rzeszy i zwolenników krucjaty przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu — duch odwetu, rewanżu i „Lebensraumu".

Prowokacyjna wystawa

Swoistą odpowiedzią na liczne manifestacje i spontaniczne dowody przyjaźni dla Polski na terenie NRD, było otwarcie w dniu 20 marca br. prowokacyjnej wystawy pod nazwą „Deutsche Heimat in Osten" w Dusseldorfie, z udziałem „prezydenta" Trizonii prof. Heussa, ministra spraw wewnętrznych i jednego z bankierów Hitlera, d-ra Lehra oraz tzw. ministra do spraw przesiedleńców Hansa Lukaschka i innych krzewicieli rewizjonizmu na zachodzie Niemiec.

Wystawa ta, której prapremiera odbyła się pod patronatem agenta Wall Street, Reutera, jeszcze w listopadzie 1950 r. w Berlinie, rozpoczyna obecnie gościnne występy po Trizonii i obliczona jest na rozbudzanie ducha odwetu nie tylko wśród dawnych przesiedleńców ze wschodu, ale przede wszystkim wśród bezrobotnej młodzieży. Nie mogąc bowiem zapewnić jakiejkolwiek egzystencji milionom ofiar hitlerowskiej wojny, panowie Kaiser, Lukaschek i Reuter, przy pomocy wątpliwych eksponatów i fałszowanej historii pragną dać swoim nowym ofiarom perspektywę odwetu. Wykonują oni tym samym instrukcje amerykańskiego sztabu generalnego, finansującego i propagującego obecnie tzw. moralną remilitaryzację zanim oficjalnie wprowadzony będzie w zachodnich Niemczech obowiązek służby wojskowej.

Rzesza z Katowicami i Bytomiem

Na otwarciu tej antypolskiej wystawy, Jakub Kaiser, którego głównym zadaniem w rządzie Adenauera jest antywschodnia dywersja i koordynacja szpiegostwa na rzecz amerykańskiego wywiadu, wezwał całkiem otwarcie Niemców, aby przystąpili do tego, co określił w swoim przemówieniu jako *„bardziej aktywną politykę wobec Wschodu"*.

Zdaniem Kaisera *„Niemcy nie kończą się ani na Łabie, ani na Odrze i Nysie"*. Obecność Heussa — podkreślił następnie Kaiser — nadaje wystawie niemieckiego rewizjonizmu *„znaczenie oficjalnej demonstracji politycznej"*. Wystawa ta powinna dać ludziom z Bonn jeszcze większy impuls do walki ze Wschodem — stwierdził podżegacz.

Przyjaciel Kaisera, Lukaschek, który w r. 1921 podczas plebiscytu na Górnym Śląsku był nadprezydentem tej prowincji i brał czynny udział w kierowaniu antypolską akcją, zorganizował po otwarciu wystawy wielki wiec przesiedleńców z okazji 30-lecia plebiscytu. W podburzającej mowie, Lukaschek domagał się nie tylko rewizji granic na Odrze i Nysie, ale i przywrócenia ziem przynależnych do Rzeszy w roku 1914.

Obecny na tym wiecu przewodniczący „Śląskiego Ziomkostwa" wśród przesiedleńców, dr Rinke oświadczył: *„Nie powinniśmy zapomnieć krzywdy jaka stała się nam w r. 1921 i nie ustąpimy dopóki Katowice i Bytom nie będą znowu w granicach Niemiec"*.

Zbrodniarz wojenny nawołuje do nowych zbrodni

Podobne uroczystości Niemców wysiedlonych ze Śląska odbyły się również w Hannowerze, gdzie przemawiał patron miejscowych rewizjonistów, osławiony premier Dolnej Saksonii, Heinrich Kopf, ten sam hitlerowiec, który rabował polskie mienie podczas okupacji w Polsce i do dziś dnia znajduje się na liście zbrodniarzy wojennych, których rząd brytyjski nie wydał jeszcze Polsce. Schumacherowiec Kopf nie omieszkał zaznaczyć, że cały Śląsk należy się Niemcom i że Polacy siłą odebrali go po pierwszej wojnie światowej.

Gdy jakaś dziewczynka wręczyła Kopfowi kryształową urnę z ziemią spod Góry Św. Anny, gdzie jak wiadomo odbyły się krwawe boje między niemieckimi bojówkami a powstańcami śląskimi, premier Dolnej Saksonii, a więc tej prowincji, gdzie przesiedleńcy trzymani są w nieludzkich warunkach w dawnych obozach koncentracyjnych — oświadczył patetycznie: *„Przyrzekam Wam, że nie spocznę dopóki ta garstka ziemi nie powróci na Śląsk"*.

„Ameryka z nami"

Uroczystości z okazji 30-lecia plebiscytu na Śląsku, rewizjonistyczna propaganda w zachodnich Niemczech wykorzystała we wszelki możliwy sposób. Wydano między innymi specjalną broszurę, poświęconą plebiscytowi 20 marca 1921 r. — w stylu dawnej hakaty i Treviranusa. Redagował ją znany polakożerca, Karl Schodrok, wstęp zaś napisał Lukaschek, który razem z obecnym ministrem Nadrenii i przyjacielem Adenauera, dr. Karlem Spieckerem organizował wówczas sabotaż plebiscytu, biorąc w obronę, z racji swoich wysokich godności rządowych, kapturowych morderców z niemieckich bojówek. W przedmowie do wspomnianej broszury Lukaschek pociesza przesiedleńców ze Śląska, że wtedy Niemcom nie udało się wprawdzie utrzymać tej ziemi, ale *„dzisiaj Ameryka jest z nami, co napawa nas otuchą i nadzieją"*.

Nie bez wymowy jest fakt, że obecny komisarz amerykański w Bawarii prof. Shuster należał w okresie plebiscytu śląskiego do zagorzałych orędowników niemieckiej racji stanu i w swojej książce o Niemczech, wydanej w Nowym Jorku w r. 1932, oskarżył Polaków, ni mniej ni więcej tylko o *„rabunek niemieckiego mienia"*. Szczegóły te podaje obecnie we wspomnianej broszurze prof. Richthofen, jeden z przywódców niemieckiego rewizjonizmu w Trizonii i wydawca tzw. „Breslauer Nachrichten", zaznaczając, że Shusterowi chodziło nie tylko o Śląsk, ale również o Poznań.

Cała owa książeczka, wydana przez komitet Niemców ze Śląska w Neumarkt, pełna polakożerczych ilustracji, jest haniebnym dokumentem odwetowej roboty neohitlerowców, będących na żołdzie Wall Street.

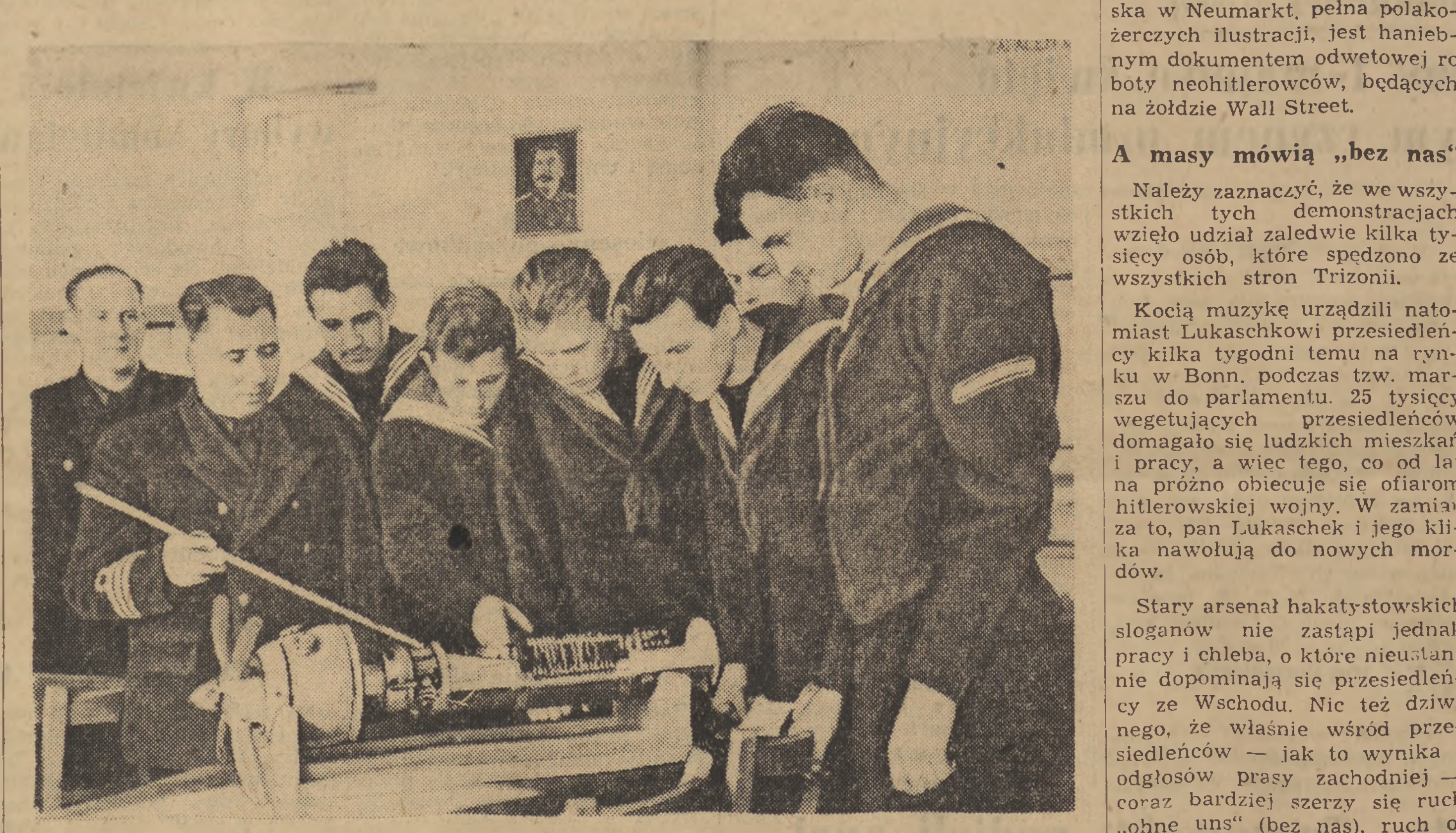
A masy mówią „bez nas"

Należy zaznaczyć, że we wszystkich tych demonstracjach wzięło udział zaledwie kilka tysięcy osób, które spędzono ze wszystkich stron Trizonii.

Kocią muzykę urządzili natomiast Lukaschkowi przesiedleńcy kilka tygodni temu na rynku w Bonn, podczas tzw. marszu do parlamentu. 25 tysięcy wegetujących przesiedleńców domagało się ludzkich mieszkań i pracy, a więc tego, co od lat na próżno obiecuje się ofiarom hitlerowskiej wojny. W zamian za to, pan Lukaschek i jego klika nawołują do nowych mordów.

Stary arsenał hakatystowskich sloganów nie zastąpi jednak pracy i chleba, o które nieustannie dopominają się przesiedleńcy ze Wschodu. Nic też dziwnego, że właśnie wśród przesiedleńców — jak to wynika z odgłosów prasy zachodniej — coraz bardziej szerzy się ruch „ohne uns" (bez nas), ruch oporu przeciw wojnie.

Z życia Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej



Podchorążowie Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej słuchają wykładu Foto WAF

Młodzi kolejarze niemieccy na Trasie W—Z



3 kwietnia przybył do Warszawy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pierwszy pociąg towarowy prowadzony samodzielnie przez brygadę młodzieżową FDJ im. Waltera Ulbrichta. Młodzi kolejarze niemieccy po przybyciu do Warszawy zwiedzili naszą stolicę. Na zdjęciu: młodzi kolejarze na Trasie W—Z Foto CAF

W pracowniach reżyserów polskich

Redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się do reżyserów i inscenizatorów scen polskich z prośbą o poinformowanie czytelników nad jakimi sztukami obecnie pracują i jakie mają plany na najbliższą przyszłość. Poniżej drukujemy wypowiedzi reżyserów.

Karol Borowski

Rozpocząłem próby sztuki Ostrowskiego „Panna bez posagu", którą zarówno starzy teatrolodzy, jak i obecny jej radziecki komentator A. G. Cejtlin uważa za najdojrzalsze dzieło wielkiego pisarza. Po „Wilkach i owcach", wystawionych w Państwowym Teatrze Polskim, będzie to druga moja realizacja Ostrowskiego na polskich scenach. Dalej planuję wystawienie „Wujaszka Wani" Czechowa.

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej mam zamiar powrócić do zamierzonego projektu wystawienia „Obcego cienia" Simonowa — jednej z najlepszych sztuk współczesnych o niesłychanie żywej i aktualnej problematyce. Z klasyki polskiej chcę zrealizować w roku 1951 „Śluby panieńskie" Fredry.

I jeżeli tylko warunki pozwolą, chciałbym jeszcze wystawić „Romea i Julię" w zupełnie nowej realistycznej inscenizacji ściśle związanej z epoką, w której rozgrywa się dramat weronskich kochanków.

Bronisław Dąbrowski

Prowadzę obecnie próby sztuki A. S. Gribojedowa pt. „Biada rozumnemu" (w przekładzie Juliana Tuwima). Zespół Teatru Polskiego bierze od połowy lutego udział w pracach, które rozpoczęły się szeregiem referatów, wprowadzających aktorów w życie i twórczość wielkiego klasyka rosyjskiej dramaturgii, oraz wyjaśniających problematykę komedii i tło historyczne oraz społeczne utworu.

Z wielkim zainteresowaniem i zapałem podjęli się aktorzy trudnego lecz pięknego zadania — pokazania polskiej publiczności tej świetnej sztuki.

Jako inscenizator i reżyser, mam zamiar wydobyć przede wszystkim społeczną treść utworu, starając się jak najbardziej realistycznie odtworzyć zarówno konflikt postępowego bohatera sztuki z konserwatywnym otoczeniem, jak też wiernie ukazać tło historyczne utworu oraz styl epoki.

Kładę duży nacisk na właściwą interpretację wiersza i na realistyczne odtworzenie charakterów, tak typowych dla czasów famusowskiej Moskwy. W tym celu zaznajomiłem zespół ze znakomitymi materiałami literackimi i historycznymi, jakie udało mi się zebrać w dużej ilości w czasie mego pobytu w Moskwie, oraz które otrzymałem od Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i od kolegów radzieckich, dzięki uprzejmości aktorów i reżyserów Teatru Małego i MCHAT-u.

W dalszych planach reżyserskich projektuję inscenizację przeróbki scenicznej z powieści Prusa „Lalka", oraz sceniczną adaptację powieści Lwa Tołstoja pt. „Anna Karenina". Do inscenizacji tej powieści dopomogą mi również materiały fotograficzne i dramaturgiczne oraz stenogramy z prób MCHAT-u, które przesłało mi kierownictwo Teatru Stanisławskiego.

Pragnąłbym również zrealizować w przyszłości sztukę radziecką z okresu Rewolucji Październikowej: „Pociąg pancerny" Iwanowa. Wszystkie te inscenizacje wymagać będą wielkiej pracy zespołowej teatru. Nie od razu więc będą mogły być zrealizowane.

Zdzisław Karczewski

W obecnej chwili zajęty jestem pracami reżyserskimi przy wystawianiu sztuki Fryderyka Wolfa „Wójt Anna". Będzie to pierwsze przedstawienie tej sztuki w Polsce.

Projekty twórcze na przyszłość: poza projektowanym przez Państwowe Teatry Dramatyczne przedstawieniem sztuki Jerzego Pomianowskiego „No życie się odezwą" w ramach Festiwalu sztuk polskich, chciałbym jeszcze w tym roku wystawić sztukę z repertuaru radzieckiego. W grę wchodzą: „Interwencja" Sławina albo „Pociąg pancerny" Iwanowa, względnie „Człowiek z karabinem" Pogodina. Decyzja co do wyboru sztuki zapadnie po rozpatrzeniu możliwości naszego teatru.

Film polski u progu 1951 roku

Tadeusz Karpowski

dyrektor programowy Generalnej Dyrekcji Filmu Polskiego

Rok 1950 rozpoczęliśmy bogaci w doświadczenia obrad Zjazdu Filmowego w Wiśle, który odbył się na jesieni 1949 r. Staraliśmy się w działalności produkcyjnej tego roku wyciągnąć właściwe wnioski z dyskusji zjazdowej, w której poddano wnikliwej partyjnej krytyce naszą twórczość filmową lat 1946 — 1949.

Ocena Zjazdu była surowa, lecz słuszna. Podkreśliła ona przede wszystkim, że w naszej twórczości filmowej brak było dostatecznego zrozumienia doniosłych przeobrażeń, jakim uległo i ulega nasze życie i nasza społeczna świadomość w wyniku rewolucyjnych przemian ustrojowych.

Odwrócenie się scenarzystów i realizatorów od nowej rzeczywistości, od bieżących potrzeb społeczeństwa — szło w parze z niedostatecznie jasną ideologicznie, a niekiedy wręcz fałszywą oceną niedawnej okupacyjnej przeszłości.

Krytyka zjazdowa jasno oświetliła te błędy, jak i nieprzezwyciężony jeszcze nawyk schlebiania gustom drobnomieszczańskim, wskazując, że źródła błędów tkwią zasadniczo w niewłaściwie ujętych i nienależycie opracowanych scenariuszach. Zjazd położył mocny i słuszny nacisk na rolę scenariusza w twórczości filmowej.

W jakiej mierze nauki Zjazdu wykorzystane zostały przez naszą kinematografię?

W okresie od września 1950 r. do marca 1951 r. weszło na ekrany kin 5 pełnometrażowych filmów polskiej produkcji. Są to, w kolejności ukazywania się: „Dwie Brygady", „Miasto nieujarzmione", „Pierwszy Start", „Pokój zdobędzie świat" i „Warszawska Premiera".

Opinia publiczna przyjęła je na ogół bardzo życzliwie, nie szczędząc zarazem — na łamach prasy i w dyskusjach publicznych — wielu trafnych uwag krytycznych. Filmy te zdobyły uznanie dzięki śmiałości podejścia do nowych problemów („Dwie Brygady") dzięki podjęciu tematyki życia szkolnego naszej uczącej się robotniczo-chłopskiej młodzieży („Pierwszy Start"), dzięki ukazaniu patosu walki z hitlerowskim faszyzmem, prowadzonej przez najlepszych synów polskiej klasy robotniczej i wspaniałego bohaterstwa i ofiarności żołnierzy niezwyciężonej Armii Radzieckiej („Miasto nieujarzmione"), dzięki pietyzmowi dla naszej spuścizny kulturalnej („Warszawska Premiera"), dzięki zwięzłej i wzruszającej syntezie pragnień setek milionów ludzi, walczących o pokój, a nienawidzących imperialistów i podżegaczy wojennych („Pokój zdobędzie świat").

Z zadowoleniem i radością notujemy też przychylny oddźwięk, jaki znalazły nasze nowe filmy poza granicami kraju, przede wszystkim w Związku Radzieckim, który zakupił wszystkie wymienione filmy.

Te osiągnięcia nie mogą jednakże przesłonić braków w pracy programowej Filmu Polskiego w roku ubiegłym. Takim podstawowym brakiem była i do dziś jeszcze jest żywiołowość.

Nie umieliśmy przemyśleć i zaplanować tematyki scenariuszowej, z uwzględnieniem aktualnych potrzeb kulturalnych i politycznych. Troska o uniknięcie grożącego w atelier filmowym przestoju, powodowała kierowanie do produkcji scenariuszy, opracowanych mniej lub więcej przypadkowo.

Zasięg tematyczny wyprodukowanych filmów nie był wynikiem realizacji przemyślanego planu. Brak ten wykryła i przeanalizowała narada partyjna filmowców i literatów, która odbyła się we wrześniu ub. r. Narada wskazała na konieczność planowania programowego i sprecyzowała wytyczne oraz hierarchię potrzeb w tej dziedzinie. Dzięki temu doszło przy współpracy z kolegium programowym Filmu Polskiego do opracowania pierwszego planu tematyczno - produkcyjnego filmów fabularnych.

Plan ten obejmuje filmy, których produkcja zostanie ukończona w roku bieżącym, oraz te, których okres produkcji przeciągnie się na rok 1952.

W roku bieżącym wyprodukowane będą cztery filmy:

Film młodzieżowy pt. „Załoga", którego tłem akcji jest szkoła morska i statek „Dar Pomorza". Realizuje go reżyser J. Fethke na podstawie scenariusza J. Rojewskiego.

„Opowieść o młodym Chopinie" — scenariusz i realizacja A. Forda — film o młodości największego muzyka polskiego, ukazujący ludowe źródła jego genialnej twórczości i tło historyczne epoki, wstrząsanej wrzeniem walk wyzwoleńczo - rewolucyjnych.

„Gromada", według scenariusza i w realizacji J. Kawalerowicza i J. Sumerskiego, film którego tematem jest budzenie się wśród biedoty wiejskiej i średniaków świadomości klasowej, przekonania o sile kolektywu i o konieczności walki z kułakiem w oparciu o partię i sojusz robotniczo - chłopski.

Film według nagrodzonej Państwową Nagrodą powieści Bogdana Hamery pt. „Na przykład Plewa". Scenariusz pisze autor. Film reżyserować będzie J. Rybkowski.

Godny uwagi jest fakt, że z wyjątkiem filmu o Chopinie, scenarzystami pozostałych filmów są autorzy, którzy debiutują w dziedzinie scenariopisarstwa. Świadczy to, że wysiłki Filmu Polskiego w kierunku rozszerzenia kręgu scenarzystów nie pozostają bez rezultatów.

W grupie filmów, które powinny być ukończone w roku przyszłym, na plan pierwszy wysuwa się film o generale Świerczewskim pt. „Żołnierz Zwycięstwa". Film zobrazuje życie generała na tle walk rewolucyjnych lat 1905 — 1917, walk w Hiszpanii, a w szczególności na tle bojów II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego. Scenariusz i realizacja W. Jakubowskiej na podstawie opowieści filmowej T. Borejszy.

W dalszej kolejności wymienić należy prace nad ekranizacją cieszącej się wielkim powodzeniem sztuki J. Warmińskiego pt. „Zwycięstwo", ukazującej walkę klasową na wsi poprzez dzieje powstawania jednej spółdzielni produkcyjnej. Kontynuując praktykę wciągania do pracy młodych kadr filmowych, zapoczątkowaną z powodzeniem w roku ubiegłym „Dwiema Brygadami", realizację tego filmu powierzono kolektywowi absolwentów Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi pod kierunkiem wykładowców.

W różnych stadiach opracowania literackiego znajdują się scenariusze dalszych zamierzonych 5-ciu filmów, które jeszcze w ciągu bieżącego roku powinny zostać skierowane do produkcji.

Ich wachlarz tematyczny jest dość szeroki. Pragniemy bowiem w ramach naszych jeszcze skromnych, choć wciąż rozwijanych możliwości produkcyjnych odpowiedzieć na węzłowe problemy dnia dzisiejszego.

Główną naszą troską będzie problematyka planu 6-letniego, mobilizacja do walki o jego wykonanie, pokazanie środkami artystycznej prawdy przodujących przedstawicieli polskiej klasy robotniczej, którzy torują nowe drogi socjalistycznemu współzawodnictwu i stają się wspaniałym, godnym naśladowania wzorem. Akcja planowanego filmu będzie się rozgrywać na terenie przemysłu hutniczego.

Mobilizacja do wykonania planu 6-letniego wiąże się ze sprawą wzmożenia czujności na dywersję wroga. Poważnym niedociągnięciem naszej kinematografii jest to, że do tej pory nie zdobyła się na film, który by ukazał sabotażową i antynarodową robotę wroga klasowego, inspirowanego przez obce agentury i działającego w oparciu o nie. Błąd ten musimy naprawić. Prace nad scenariuszem filmu o takiej tematyce są już na ukończeniu.

Pragniemy również pokazać i zdemaskować zbrodnicze knowania imperialistycznych agresorów na terenie międzynarodowym. Problem walki o pokój, ukazanie siły obozu pokoju — jest tematem następnego z zamierzonych filmów.

Warszawa — to zawsze żywy symbol pokojowej odbudowy i rozbudowy kraju. Scenariusz filmowy, poświęcony naszej stolicy, będzie wesołą opowieścią o życiu i pracy jej budowniczych.

Będzie to komedia muzyczna, rodzaj filmowy również do tej pory zaniedbany, a tak bardzo lubiany i z niecierpliwością oczekiwany przez szerokie rzesze widzów.

Piąty opracowany temat — to bohaterstwo prostego żołnierza ludowego Wojska Polskiego na wielkim szlaku bojowym, prowadzącym od Lenino do Berlina. Ukazać patriotyzm tego żołnierza, braterstwo broni z żołnierzem radzieckim — oto zasadniczy cel zamierzonego filmu.

Na oddzielną wzmiankę zasługują wstępne prace dokumentacyjne dla scenariuszy planowanych filmów historycznych, wymagających studiów szczególnych i znacznie dłuższych, niż przeciętny okres czasu przygotowań produkcyjnych. Tego typu prace rozpoczęto nad filmami o bohaterze narodowym z okresu najazdu szwedzkiego — hetmanie Stefanie Czarnieckim, o Wielkim Proletariacie i jego twórcy, Ludwiku Waryńskim, oraz dla dalszoplanowych filmów o Mikołaju Koperniku i o Kostce Napierskim, śmiałym bojowniku sprawy ciemiężonego przez magnaterię polską chłopstwa.

Ten przegląd planów programowych w zakresie filmów długometrażowych uzupełniają dwie pozycje typu dokumentarnego. Pierwszą stanowi będący już w toku realizacji film dokumentarno - biograficzny o wielkim polskim rewolucjoniście, wiernym towarzyszu i uczniu Lenina i Stalina — Feliksie Dzierżyńskim. Film reżyseruje E. Cękalski na podstawie scenariusza St. Wygodzkiego.

Drugim pełnometrażowym filmem dokumentarnym, którego ukończenie przewidywane jest na koniec bieżącego, lub początek przyszłego roku — będzie film o budującej się Warszawie. Prace scenariuszowe są w toku.

Rok bieżący stawia przed Filmem Polskim i kolektywem jego pracowników poważne zadania, które obejmują zarówno film pełnometrażowy jak i średnio i krótkometrażowy film dokumentarny wraz z kroniką filmową, film oświatowy i popularno - naukowy, a także najmłodsze dziecko naszej kinematografii — film rysunkowy i kukiełkowy.

Przystępując do wykonania postawionych przed nami zadań, musimy dobrze zdać sobie sprawę, że dalszy rozwój naszej kinematografii zależeć będzie od stopnia konsekwentnego uporu w walce o realizację nakreślonej w planie tematyki, od umiejętności przyciągnięcia do pracy w filmie szerokiego kręgu literatów i stworzenia najwłaściwszej platformy ich współpracy z realizatorami filmowymi.

Doświadczenia przodującej kinematografii radzieckiej, podsumowane na niedawnym zjeździe radzieckich twórczych pracowników filmowych — uczą nas, że tylko wspólna, na wzajemnym zrozumieniu oparta praca literata - scenarzysty i filmowca-realizatora zapewnia pełny ideowo-artystyczny sukces dzieła filmowego.

Musimy też pamiętać, że odpowiadające rosnącym potrzebom naszego społeczeństwa poważne rozszerzenie naszej produkcji wymaga ciągłego dopływu nowych, młodych kadr reżyserskich i operatorskich, wymaga nie tylko śmiałego ich wysuwania i powierzania im coraz bardziej odpowiedzialnych zadań, lecz przede wszystkim, troskliwej uwagi i przyjacielskiej opieki ze strony naszych twórców filmowych.

Musimy zrozumieć i nauczyć się stosować wskazania tow. Bieruta, który w referacie na VI Plenum KC naszej partii, tak określa postawę i obowiązki pracowników kultury i sztuki:

„Nie wolno nam się zadowalać dotychczasowymi osiągnięciami. Jest naszym gorącym pragnieniem, aby powstały u nas dzieła godne naszej wielkiej epoki, godne naszego narodu. Nie szczędźmy więc krytyki, zachęcajmy do śmiałych poszukiwań twórczych w naszym przebogatym, pulsującym nowym życiu. Jeszcze głębiej sięgnijmy do naszej wspaniałej spuścizny kulturalnej. Jeszcze usilniej czerpać winniśmy z nieocenionego dorobku uczonych i artystów Wielkiego Kraju Socjalizmu".

W oparciu o te wskazania podjęliśmy pracę w roku 1951.

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Wyrównany poziom zawodników na obozie w Polanicy-Zdroju

POLANICA ZDRÓJ (tel. wł.). Najlepsi kolarze polscy, przebywający w Polanicy Zdroju na obozie treningowym przed Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" przygotowują się intensywnie do czekających ich eliminacji. Cały zespół 20 zawodników stara się, aby w nagrodę za pracę, włożoną w wysiłki treningowe, dostąpić zaszczytu reprezentowania barw Polski Ludowej na trasie przyjaźni Praga — Warszawa. Trzeba stwierdzić, że wszyscy mają niemal identyczne szanse. Forma jaką wykazują w czasie zajęć treningowych wszyscy obozowicze, jest tak wyrównana, że trudno z góry przewidywać ewentualny skład reprezentacji narodowej. W koszulkach reprezentacyjnych na starcie w Pradze czeskiej znaleźć się mogą z równym powodzeniem Wójcik, Wrzesiński, Klabiński, Hadasik, Cuch, Nowoczek, Kapiak, Pietraszewski, Gabrych, Królak, Wilczewski — że wymienimy tylko tych, których obecna forma jest dość wysoka. Ale inni wykorzystują czas jaki pozostał do eliminacji na intensywny trening i doprawdy nie wiadomo, czy nie wywalczą sobie miejsca w reprezentacji przed renomowanymi kolarzami.

Program prac na obozie jest wypełniony zajęciami na szosie, konserwacją sprzętu, wykładami taktycznymi oraz pogadankami kulturalno - oświatowymi, które cieszą się dużym zainteresowaniem wśród kolarzy. Obozowicze znajdą nawet czas na kilkugodzinną wizytę w pobliskim PGR, gdzie udają się w najbliższą sobotę.

Pierwsza eliminacja kolarzy odbędzie się na dystansie 100 km w dniu [illegible]1 kwietnia na trasie Kłodzko — Wrocław. Następnego dnia odbędzie się druga kolejna eliminacja na trasie 200 km Kłodzko — Wrocław — Kłodzko. Suma czasów uzyskanych na obu odcinkach oraz opinie lekarza i trenera zadecydują ostatecznie o składzie zespołu reprezentacyjnego Polski na IV Międzynarodowy Wyścig Pokoju (g)